XXI Dni Kultury Polskiej w Berdyczowie

s. 3

Wycieczka od Zasławia przez Antoniny do Hrycowa

s. 6

O Grupie V4 w sercu Ukrainy

s. 10

WWW.SLOWOPOLSKIE.ORG

SŁOWO POLSKIE

STREFA JĘZYKA OJCZYSTEGO

Lipiec 2021 nr 7 (108)

Fot. Franciszek Miciński

Wśród uczestników mszy świętej byli konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Winnicy Damian Ciarciński oraz senatorowie RP Kazimierz Ujazdowski, były minister kultury, i Andrzej Pająk

Ave Maria Latyczowska

W święto Królowej Podola i Wołynia do sanktuarium Matki Bożej Latyczowskiej przybyli pątnicy z wielu miast diecezji kamienieckiej. „W każde święto obecność wielu ludzi w tym świętym miejscu to wielka radość" – podkreślił ordynariusz diecezji, bp Leon Dubrawski.

„Jest to wielkie błogosławieństwo dla tych ludzi, ich rodzin, dla całej diecezji i naszego kraju. Ludzie przybywają do Matki Bożej Latyczowskiej z różnymi potrzebami, różnymi troskami. Niejednokrotnie widać, że stąd wychodzą, jakby spadł z nich ciężar, jakby zaczerpnęli tu żywej wody" – dodał bp Dubrawski.

W tym roku do sanktuarium na modlitwę do Matki Bożej Latyczowskiej stawiło się wielu pielgrzymów. Sprzyjały temu warunki pogodowe oraz poprawa sytuacji epidemicznej w kraju i za granicą. 5 lipca dotarli wierni z Kamieńca Podolskiego (110 osób), Tomaszpola (140 osób) i Chmielnika (102 osoby). W ciszy przybyła pielgrzymka pokutna z Nowej Uszycy (11 osób). Na rowerach przyjechli pielgrzymi z Szepetówki, Lityna i Szargorodu. Jako jeden z pierwszych przyszedł 82-letni Tadeusz Sowa z Chmielnickiego, dla którego była to 35. pielgrzymka po Ukrainie.

Wieczorem odbyła się msza wigilijna kończąca pielgrzymkę i rozpoczynająca uroczystości odpustowe, a po niej nocne czuwanie w kościele ruchu „Ewangelia Życia".

Następnego dnia, 6 lipca, kiedy obchodzone jest wspomnienie Matki Bożej Latyczowskiej, o godz. 11 rozpoczęła się uroczysta liturgia odpustowa, której przewodniczył metropolita lwowski, abp Mieczysław Mokrzycki w koncelebrze z bp. Leonem Dubrawskim, bp. Radosławem Zmitrowiczem, bp seniorem Bronisławem Biernackim i grupą księży. W kazaniu metropolita zwrócił się do przybyłych, by wzięli przykład ze św. Józefa i umieli być wierni swemu powołaniu, nie tylko w radości, ale i w smutku, wtedy, kiedy przeżywają trudności, i gdy wszystko idzie dobrze.

Na zakończenie homilii abp Mieczysław Mokrzycki wręczył kustoszowi sanktuarium w Latyczowie kielich, którym sprawował Eucharystię św. Jan Paweł II.

Wśród uczestników mszy świętej byli konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Winnicy Damian Ciarciński oraz senatorowie RP Kazimierz Ujazdowski, były minister kultury, i Andrzej Pająk.

Po Eucharystii wierni odczytali litanię loretańską do Najświętszej Maryi Panny, a bp Leon Dubrawski udzielił im błogosławieństwa. Liturgię zakończyła procesja wokół latyczowskiej świątyni ze śpiewem hymnu „Te Deum".

Lidia Baranowska, Franciszek Miciński

Fot. Franciszek Miciński

Artylerzyści z Berdyczowa pod sztandarem 6 Dywizji Siczowej

Samodzielna 26 Brygada Artylerii im. gen. Romana Daszkiewicza otrzymała replikę sztandaru bojowego jednostki dowodzonej przez gen. Marka Bezruczkę w 1920 roku. W uroczystości uczestniczyli goście z Polski.

Uroczyste przekazanie sztandaru odbyło się 25 czerwca w tym samym miejscu, w którym Naczelny Ataman armii URL Symon Petlura 101 lat temu, 21 kwietnia 1920 roku, wręczył proporzec dowództwu nowo utworzonej formacji. 6 Dywizja Siczowa wyruszyła z nim na front wojny polsko-bolszewickiej.

Ceremonia rozpoczęła się od odegrania przez orkiestrę wojskową hymnów Ukrainy i Polski. Po mowach powitalnych grupa rekonstrukcyjna działająca pod egidą Winnickiego Towarzystwa Historycznego odziana w mundury armii URL wykonała salwę honorową z repliki armaty z początku XX wieku.

Dowódca jednostki Andranik Gasparian oprowadził gości po niedawno odnowionym muzeum poświęconym gen. Romanowi Daszkiewiczowi, organizatorowi ruchu siczowego, nazywanego „ojcem ukraińskiej artylerii", oraz zaprezentował uzbrojenie i sprzęt bojowy Brygady.

Fot. Redakcja

Wśród gości byli konsul generalny RP w Winnicy Damian Ciarciński oraz delegacja województwa podkarpackiego w składzie: przewodniczący Komisji Łączności z Polakami za Granicą Sejmiku Województwa Podkarpackiego dr Jacek Magdoń, dyrektor Południowo-Wschodniego Instytutu Naukowego w Przemyślu, prof. dr hab. Stanisław Stępień i komendant Związku Strzeleckiego „Strzelec" Józefa Piłsudskiego, starszy inspektor Marek Matuła. Stronę ukraińską reprezentowali mer Berdyczowa Serhij Orluk i przedstawiciele Sił Zbrojnych Ukrainy.

Delegacja z Podkarpacia skorzystała z okazji i odwiedziła Sanktuarium Maryjne w Berdyczowie oraz Muzeum Josepha Conrada Korzeniowskiego.

Redakcja

Formowanie **6 Siczowej Dywizji Strzelców** armii URL rozpoczęło się w lutym 1920 roku w Łańcucie (Polska).Początkowo weszła w skład 2 Armii Wojska Polskiego, a od 3 maja działała operacyjnie w składzie 3 Armii gen. Edwarda Rydza-Śmigłego, idącej na Kijów w czasie wyprawy kijowskiej. Uczestniczyła w kolejnych walkach wojny polsko-bolszewickiej, m.in. w obronie Zamościa i bitwie pod Komarowem.

Wspólne manewry Litwinów, Ukraińców i Polaków w Jaworowie

W dniach 17-30 lipca w Międzynarodowym Centrum Operacji Pokojowych i Bezpieczeństwa pod Lwowem odbyły się ćwiczenia wojskowe brygady litewsko-polsko-ukraińskiej z udziałem Amerykanów. Jak zaznaczono, ćwiczenia LITPOLUKRBRIG na terytorium Ukrainy miały miejsce po raz pierwszy.

W manewrach o kryptonimie „Trzy miecze 2021" uczestniczyło ponad 1200 żołnierzy z Litwy, Polski, Ukrainy i USA i ponad 200 pojazdów.

Jak podkreślił Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy, wielonarodowe ćwiczenia miały charakter wyłącznie obronny. Ich głównym celem była ocena możliwości jednostek w operacjach dowodzonych przez LITPOLUKRBRIG.

To drugie w ciągu miesiąca międzynarodowe manewry na Ukrainie. Od 28 czerwca do 10 lipca na południu kraju i na Morzu Czarnym trwały ćwiczenia Sea Breeze 2021 zorganizowane przez Ukrainę i USA. Uczestniczyli w nich żołnierze z 17 krajów NATO i partnerów Sojuszu, łącznie z ok. 30 krajów.

Szef polskiej dyplomacji zaniepokojony obecnością militarną Rosji przy granicy z Ukrainą

„Niepokoi nas obecność militarna Rosji na wschodniej Ukrainie i także obecność wzdłuż ukraińskich granic oddziałów rosyjskich. One co prawda w większości zostały wycofane, ale sprzęt wojskowy tam na miejscu pozostał" – powiedział Zbigniew Rau na konferencji po spotkaniu z szefową MSZ Estonii Evą-Marią Liimets.

Minister spraw zagranicznych Polski podkreślił bliskość relacji polsko-estońskich i akcentował partnerstwo w ramach Unii Europejskiej i NATO. „Od czasu naszego wspólnego wstąpienia do UE nasze obroty handlowe wzrosły ponad czterokrotnie i sądzimy, że to bynajmniej jeszcze nie koniec" – powiedział Rau. Wśród tematów rozmów wymienił wspólne projekty infrastrukturalne, cyberbezpieczeństwo, a także sytuację na Białorusi, gdzie konflikt się zaostrza, i agresywną politykę Rosji.

Zbigniew Rau zaznaczył, że w rozmowie z estońską minister wyrazili wspólne zrozumienie dla europejskich aspiracji Ukrainy.

Przemyskie fundacje apelują do premiera Polski o przywrócenie pociągów na Ukrainę

Jak informuje portal Yavp.pl, petycję do Mateusza Morawieckiego w sprawie wznowienia połączeń kolejowych między Przemyślem a Ukrainą podpisały Akademickie Biuro Kultury i Sztuki Alma Art, Fundacja Azymut, Fundacja Kresowe Centrum Nauki i Rozwoju „Perła Galicji", Fundacja Galicyjskich Dróg Żelaznych, Porozumienie MOST i Stowarzyszenie Linia102.pl

Autorzy dokumentu uważają, że utrzymywanie stanu zawieszenia uniemożliwia firmom wyjście z kryzysu wywołanego pandemią.

„Po prawie dwuletniej kwarantannie dla turystyki miejskiej, lokalnego handlu i gastronomii w przygranicznym Przemyślu dłuższe wstrzymywanie połączeń kolejowych z Ukrainą oznacza utratę dodatkowej szansy na odbicie się od finansowego dna dla biznesu i miasta. Dla przemyskiego dworca wznowienie ruchu kolejowego byłoby szansą na odzyskanie czołowej roli węzła przesiadkowego na wschodniej granicy Polski i Unii Europejskiej z Ukrainą" – czytamy w petycji.

Społecznicy podpisani pod dokumentem zaznaczyli, że podróżować bezpośrednimi pociągami z Przemyśla do Niemiec, Austrii, Czech i na Słowację można bez przeszkód, tylko z Ukrainą połączenie jest utrudnione oraz apelują do premiera o przywrócenia ruchu pociągów do Lwowa, Kijowa i Odessy.

Według najnowszego rozporządzenia polskiego rządu kolejowe przewozy pasażerskie między Polską a Ukrainą zostaną wznowione 1 września.

Londyn i Kijów będą wspólnie budować okręty wojenne

21 czerwca w Odessie, na pokładzie niszczyciela rakietowego HMS Defender, wiceminister obrony Ukrainy Olieksandr Mironiuk, minister zamówień obronnych Wielkiej Brytanii Jeremy Quin oraz prezes brytyjskiej spółki stoczniowej Babcock International David Lockwood podpisali memorandum (porozumienie wykonawcze) w sprawie realizacji morskich projektów partnerskich między konsorcjum przemysłu brytyjskiego a ukraińską marynarką wojenną.

Dokument zakłada wspólne projektowanie i budowę okrętów, modernizację przemysłu stoczniowego na Ukrainie i budowę dwóch nowych baz morskich dla ukraińskiej marynarki wojennej. Bazy mają powstać w Oczakowie nad Morzem Czarnym oraz w Berdiańsku nad Morzem Azowskim.

Memorandum zostało podpisane w ramach porozumienia o współpracy politycznej, wolnym handlu i partnerstwie strategicznym zawartym między obydwoma państwami w październiku 2020 roku w Londynie, w czasie wizyty prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego. Jednym z efektów tej umowy jest pożyczka w wysokości 1,25 mld funtów, którą Ukraina otrzymała od Brytyjczyków na rozwój sił zbrojnych, zwłaszcza marynarki wojennej.

2-milionową pasażerką Wizz Air z Wrocławia jest Ukrainka

Węgierskie linie lotnicze 21 czerwca świętowały w Porcie Lotniczym Wrocław jubileusz – już dwa miliony pasażerów skorzystało z usług Wizz Air, odlatując z wrocławskiego lotniska. 2-milionową pasażerką okazała się Anastazja Kielertas, Ukrainka mieszkająca w Polsce od trzech lat. Ze stolicy Dolnego Śląska podróżowała do Charkowa. Z tej okazji otrzymała bon wartości 200 euro, który może wykorzystać na dowolny lot z węgierskim przewoźnikiem.

Jak przypomina szefostwo Wizz Air, pierwszy lot z Wrocławia odbył się w 2006 roku i od tego czasu ok. 4 mln pasażerów skorzystało z wrocławskiej siatki połączeń węgierskich linii lotniczych, w tym 2 mln pasażerów wyruszyło z Wizz z Wrocławia i niemal 2 mln przyleciało do stolicy Dolnego Śląska. Przewoźnik rozpoczął działalność w Polsce w 2004 roku, a obecnie oferuje ponad 200 tras z dziesięciu polskich lotnisk. Z Wrocławia można się z nim dostać do m.in. Splitu w Chorwacji, Burgas na Morzem Czarnym, Larnaki na Cyprze, Kutaisi w Gruzji, Bari we Włoszech, Odessy na Ukrainie oraz Reykjaviku na Islandii.

Eksport ukraińskich towarów do Rosji spadł o 78 proc.

W latach 2013-2019 eksport towarów do Unii Europejskiej wzrósł o 24 proc., podczas gdy do Federacji Rosyjskiej zmniejszył się o 78 proc. Takie dane podał prezes Kijowskiej Szkoły Ekonomicznej, doradca szefa Kancelarii Prezydenta Tymofij Myłowanow podczas Ogólnoukraińskiego Forum „Ukraina 30. Polityka międzynarodowa".

„Oznacza to, że zwiększyliśmy eksport do Unii Europejskiej i zmniejszyliśmy do Federacji Rosyjskiej. Co prawda nie udało nam się jeszcze zastąpić tych strat z eksportu do Rosji na rzecz UE, ale jestem pewien, że tak się stanie" – powiedział.

W 2020 roku Ukraina wyeksportowała do Rosji towary na kwotę 2,7 mld dolarów, importowała zaś za 4,54 mld dolarów. W stosunku do roku 2019 import zmalał bardziej niż eksport – pierwszy o 16,6 proc., drugi o 35 proc.

Według Tymofija Myłowanowa Unia Europejska jest dzisiaj największym partnerem handlowym Ukrainy z udziałem ok. 40 proc. Dynamicznie rośnie również udział rynku azjatyckiego, zwłaszcza Chin, który od 2019 roku wzrósł do 33 proc. Udział Rosji zmalał do 6 proc. z 23 proc. wcześniej.

Wśród głównych zmian, które zaszły po podpisaniu Układu o stowarzyszeniu między Kijowem a Brukselą, należy wymienić fakt, że Ukraina zaczęła eksportować więcej produktów rolnych i przetworzonych produktów spożywczych zamiast metali i surowców.

„Nasza umowa stowarzyszeniowa poza wszystkimi innymi czynnikami – politycznymi, gospodarczymi i inwestycyjnymi – pozwala nam przestrukturyzować handel zagraniczny, jaki był prowadzony z Federacją Rosyjską, na korzystnych dla nas warunkach. Ma również strukturalny wpływ na rynek krajowy" – podsumował Myłowanow.

Jak podał Ukrinform, w ciągu sześciu miesięcy 2021 roku dla ukraińskich producentów otwarto 11 nowych rynków eksportowych.

Założyciele Trójkąta Lubelskiego podpisali dokument o wspieraniu członkostwa Ukrainy w UE i NATO

Ministrowie spraw zagranicznych państw Trójkąta Lubelskiego – Ukrainy Dmytro Kułeba, Litwy Gabrielius Landsbergis i Polski Zbigniew Rau spotkali się w Wilnie w dniach 6-7 lipca, by rozmawiać m.in. o współpracy trójstronnej, sytuacji na Białorusi i w Rosji, euroatlantyckich aspiracjach Ukrainy, zarządzaniu pandemią oraz zwalczaniu zagrożeń hybrydowych i dezinformacyjnych. W wileńskim Pałacu Władców podpisali dwa dokumenty: Mapę drogową rozwoju Trójkąta Lubelskiego i „Deklarację o wspólnym europejskim dziedzictwie kulturowym i wspólnych wartościach".

Jak powiedział szef MSZ Ukrainy Dmytro Kułeba: „[W »Deklaracji«] stwierdzamy to, co łączy nasze kraje nie tylko w przeszłości, lecz również w przyszłości. W przyszłości to z pewnością zjednoczona Europa. Zarówno Litwa, jak i Polska w tej deklaracji potwierdzają, że dołożą wszelkich starań, aby Ukraina stała się członkiem NATO i UE, wspierają Platformę Krymską, potępiają rosyjską agresję przeciwko naszemu państwu".

Mapa Drogowa Trójkąta Lubelskiego, czyli plan współpracy Rzeczpospolitej Polskiej, Republiki Litewskiej i Ukrainy, prezentuje główne kierunki tej współpracy, m.in. prowadzenie trójstronnego dialogu politycznego, wspólne inicjatywy Trójkąta, działania w obszarze bezpieczeństwa i obrony, bezpieczeństwa energetycznego i cyberbezpieczeństwa, podejmowanie inicjatyw na rzecz zwalczania skutków pandemii COVID-19, wsparcia gospodarczego, kulturalnego i akademickiego oraz działania strategiczne na rzecz zwalczania zagrożeń hybrydowych i dezinformacyjnych.

Święto bez granic

Fot. ŻOZPU

W Berdyczowie odbyły się XXI Dni Kultury Polskiej. Obchodzone w ramach Dni Miasta, są okazją do wspólnej zabawy mieszkańców wielonarodowego i wielokulturowego ośrodka, małej ojczyzny wielu znanych Ukraińców i Polaków.

Dni Kultury Polskiej, święto Polaków ziemi berdyczowskiej, to jeden z symboli przyjaźni polsko-ukraińskiej. Na stałe wpisały się w kalendarz miejskich wydarzeń, a od 2014 roku w program Dni Miasta Berdyczowa. Fakt, że biorą w nich udział przedstawiciele władz ukraińskich najlepiej świadczy o uniwersalności ich przesłania.

W tym roku Dni Kultury Polskiej odbyły się 27 czerwca z udziałem przedstawicieli Konsulatu Generalnego RP w Winnicy, mera Berdyczowa Sergija Orluka, reprezentantów władz miejskich i obwodowych, deputowanego Rady Najwyższej Ukrainy Bogdana Kycaka, wiceprezydenta Częstochowy Ryszarda Stefaniaka z delegacją, przedstawicieli miejscowych organizacji polskich oraz mieszkańców Berdyczowa.

Tegoroczny program obchodów był niezwykle bogaty. Uroczystości rozpoczęły się mszą św. w kościele Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (Sanktuarium Matki Boskiej Berdyczowskiej), odprawioną w intencji pokoju Ukrainy, Polski i Berdyczowa.

Delegacje z Polski i Ukrainy złożyły kwiaty i zapaliły znicze pod pomnikiem Chwała Bohaterom, wzniesionym ku czci ofiar II wojny światowej i bohaterów Niebiańskiej Sotni.

Na placu Centralnym zostały zaprezentowane wystawy. Pierwsza, poświęcona 230. rocznicy uchwalenia przez Sejm Wielki 1791 roku Ustawy Rządowej „Konstytucja 3 Maja. Historia i tradycja", została przygotowana przez Muzeum Historii Polski i Instytut Historii Litwy. Uroczystego jej otwarcia dokonali konsul generalny RP w Winnicy Damian Ciarciński oraz przedstawiciele władz miasta. Druga, plastyczna „W barwach majestatycznej historii", została zorganizowana przez Berdyczowską Szkołę Artystyczną.

Biblioteka Publiczna Berdyczowa udostępniła wystawę z okazji 25. rocznicy uchwalenia Konstytucji Ukrainy.

Gwoździem programu była uroczysta gala w Teatrze Muzyczno-Dramatycznym na Europejskiej, którą uświetniły występy młodzieży i zespołów polonijnych z Berdyczowa i Baru. Najpierw jednak były oficjalne wystąpienia. Mer Sergij Orluk zauważył, że „Częstochowa i Berdyczów to połączenie duchowych stolic Polski i Ukrainy". Prezes Berdyczowskiego Oddziału Związku Polaków na Ukrainie Larysa Wermińska, prezes Polskiego Radia Berdyczów Jurij Sokalski oraz delegacja Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków z Wiktorią Laskowską-Szczur pogratulowali gospodarzom wspaniale przygotowanego święta.

Pozdrowienia przesłały miasta partnerskie Berdyczowa; z Polski: Jawor, Siedlce i Niepołomice, ze Słowacji Sabinov oraz mer rejonu wileńskiego z Litwy. Pandemia uniemożliwiła przyjazd delegacji z tych zaprzyjaźnionych ośrodków.

Koncert rozpoczął się pokazem filmu dokumentalnego Jerzego Sokalskiego „Pamięci wielkiego kapłana" o życiu i pracy ks. Bernarda Mickiewicza, więźnia łagrów sowieckich i duszpasterza Berdyczowa, nakręconego w 15 rocznicę jego śmierci.

Zespół Aksamitki z Baru zatańczył poloneza, solistka Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie Natalia Zubarewa rozpaliła serca fanów kultury polskiej wykonaniem pieśni „Ojczyzno ma" i „Mazurek Trzeciego Maja" („Witaj, majowa jutrzenko"). Grupa instrumentalna w składzie Natalia Matwijenko, Natalia Roshcheniuk i Tymofij Kolesnikow wykonała „Dumkę na dwa serca", solistka Oksana Tymkiw polską piosenkę ludową „Oj nie, nie". Studium Teatralne Notes de Vita przedstawiło kompozycję taneczną „Do Krakowa". Polskie tańce ludowe krakowiak i oberek zatańczyły Ludowy Amatorski Zespół Tańca „Jawir" i Zespół Pieśni i Tańca „Zorecwit" z Berdyczowa.

Po gali mieszkańcy miasta mieli możliwość odwiedzenia Przystanku Kraków – miejsca interaktywnych gier i zabaw przygotowanego przez Centrum Nauczania Języka Polskiego przy Charytatywnym Ośrodku „Karmel" oraz Studium Teatralne Notes de Vita.

Zdaniem berdyczowian Dni Kultury Polskiej łączą narody dążące do pokoju, przyjaźni, współdziałania i współpracy w Europie i na świecie.

Tetiana Petrowska, ŻOZPU, KG RP w Winnicy

Fot. KG RP w Winnicy

Młodzi muzycy z Podola uczestnikami Akademii Talentów

Laureaci Konkursu Instrumentalnego im. Ignacego Jana Paderewskiego w Winnicy powrócili z położonej w Małopolsce wsi Łącko, gdzie brali udział w kursach muzycznych.

Uczestnictwo w kursach muzycznych Małopolskiej Akademii Talentów był jedną z nagród w Konkursie im. Ignacego Jana Paderewskiego przyznawanych od jego pierwszej edycji (do tej pory odbyły się dwie). Jednak w roku 2020 z powodu ograniczeń pandemicznych zdobywcy Grand Prix nie mogli wyjechać do Polski.

W tym roku na kurs do Łącka, który odbywał się w terminie 27 czerwca – 4 lipca, pojechali Maria Suprun i Andrij Kordon. Towarzyszyła im Lada Tsokołowa, nauczycielka gry na pianinie w Szkole Muzycznej nr 1 w Winnicy, która to placówka jest współorganizatorem Konkursu Instrumentalnego im. Ignacego Jana Paderewskiego.

Udział w Akademii Talentów jest okazją do rozwoju kunsztu muzycznego młodych artystów. Daje im możliwość doskonalenia swoich umiejętności pod okiem doświadczonych i uznanych autorytetów muzyki klasycznej. Organizatorzy tegorocznej edycji (siódmej) Akademii zaprosili do poprowadzenia kursów dziesięciu pedagogów różnych specjalności. Młodzi muzycy mogli nawiązać bezpośredni kontakt z wybranym nauczycielem i pracować z nim podczas indywidualnych lekcji, a także wymieniać się doświadczeniami z innymi pedagogami i pozostałymi uczestnikami.

Organizatorem Małopolskiej Akademii Talentów jest Stowarzyszenie Artystyczne „Porta Musicae", partner Konsulatu Generalnego RP w Winnicy.

Słowo Polskie za: KG RP w Winnicy

Chronią zabytki w Czerniowcach i Tywrowie

Fot. KG RP w Winnicy

Pracownicy Narodowego Instytutu Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą „Polonika", instytucji działającej na rzecz zachowania materialnych śladów kultury polskiej za granicą, odbyli wizyty komisyjne w winnickim okręgu konsularnym.

Przedstawiciele Poloniki monitorowali w Czerniowcach przebieg prac przygotowawczych dotyczących renowacji polskich nagrobków na starym cmentarzu chrześcijańskim. Na tamtejszej nekropolii został pochowany m.in. długoletni burmistrz miasta i „ojciec nowoczesnych Czerniowiec" – Antoni Kochanowski.

Konsul generalny RP w Winnicy Damian Ciarciński i zastępca dyrektora Instytutu Polonika Agnieszka Tymińska złożyli kwiaty na ufundowanej przez bukowińskich Polaków mogile legionistów i na grobowcu rodziny Kochanowskich.

W kościele Najświętszego Serca Jezusa dokonano oceny postępów prac konserwatorskich. Świątynia, zwana też kościołem jezuitów, została zbudowana w 1884 roku według projektu dyrektora Czerniowieckiej Wyższej Szkoły Przemysłowej prof. Leitznera w stylu neogotyckim. Wewnątrz była ozdobiona polichromią i witrażami. Freski wykonał artysta Kasza z Mikołajowa, a ołtarz główny i ambonę Tyrolczyk Schtufleser. Organy powstały w fabryce Rieger w Niemczech.

Parafia rzymskokatolicka działała do 1944 roku. Po powrocie wojsk sowieckich aresztowano i wywieziono na Syberię ostatniego proboszcza, polskiego jezuitę Władysława Kumorowicza. Opustoszały kościół niszczał. Dzieła dewastacji dokończyło umieszczenie w nim archiwum. Wnętrze przebudowano, na miejscu ołtarza urządzono gabinet dyrektora archiwum, a pod ołtarzem – toalety. W 2010 roku, po 65 latach od zamknięcia go przez władze sowieckie, kościół zwrócono wspólnocie katolickiej. W 2017 roku została w nim odnowiona przy wsparciu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego krypta, w której spoczywają polscy legioniści polegli pod Rokitną i Rarańczą w 1915 roku.

W ramach wizyty na Bukowinie zespół komisyjny Instytutu Polonika spotkał się z sekretarz Czerniowieckiej Rady Miejskiej Maryną Kyryliuk.

W Tywrowie w obwodzie winnickim komisja złożyła wizytę w kościele św. Michała Archanioła, w którym obecnie realizowany jest projekt zgłoszony przez opiekunów świątyni, Prowincję Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, polegający na ratowaniu kościelnej polichromii. Dotychczas Narodowy Instytut Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą „Polonika" sfinansował odrestaurowanie obrazu Matki Bożej Tywrowskiej.

Więcej o projektach Instytutu Polonika: https://polonika.pl/

Słowo Polskie za: KG RP w Winnicy, credo.pro

Narodowy Instytut Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą „Polonika" powstał 18 grudnia 2017 roku. Prowadzi projekty o charakterze konserwatorskim, naukowo-badawczym, edukacyjnym i popularyzatorskim. Do zadań Instytutu należy m.in.: gromadzenie i upowszechnianie wiedzy o pozostającym poza granicami kraju polskim dziedzictwie kulturowym, prowadzenie działań na rzecz zachowania materialnych śladów kultury polskiej za granicą, wspieranie, promowanie i prowadzenie badań nad polskim dziedzictwem kulturowym za granicą oraz budowanie pozytywnego wizerunku Polski i jej dziedzictwa kulturowego jako elementu dziedzictwa europejskiego i światowego.

Za: Wikipedia

Hallerczycy spod Suseł upamiętnieni tablicami

Fot. Wiktoria Szewczenko

Fot. Wiktoria Szewczenko

Na miejscu spoczynku poległych żołnierzy, złożono kwiaty i zapalono znicze

W kościele św. Zofii odbyła się uroczystość z okazji 101. rocznicy bitwy 1 Kompanii 13 Batalionu Saperów pod wsią Susły. Po mszy św. zostały odsłonięto tablice pamiątkowe poległych w niej 62 budowniczych przepraw przez rzekę Słucz i obrońców Zwiahla.

27 czerwca 1920 roku w czasie wojny polsko-bolszewickiej żołnierze 1 Kompanii 13 Batalionu 2 Pułku Saperów Kaniowskich z Błękitnej Armii Hallera stoczyli krwawy bój z przeważającymi siłami Armii Konnej Budionnego, broniąc przepraw na rzece Słucz. Zginęło 62 hallerczyków. Ich ciała ogołocone i pocięte szablami pozostawiono w zbożu. Miejscowa ludność, mimo zakazu grzebania, pod pretekstem żniw ukryła szczątki w snopach zboża, a potem złożyła w zbiorowej mogile.

101 lat później, 27 czerwca, polska społeczność oddała hołd poległym bohaterom.

Uroczystą mszę świętą celebrował proboszcz parafii św. Zofii ks. Jan Safiński. Po Eucharystii odsłonięto tablice upamiętniające żołnierzy. Prezes Fundacji In Blessed Art Hubert Kampa wygłosił wykład o tym, co wydarzyło ponad wiek temu na terenie wsi oraz odczytał przesłanie prezydenta Polski Andrzeja Dudy do filmu – tablicy pamięci „Zapomniani NIEZAPOMNIANI". Następnie odbył się jego pokaz.

Po wykładzie uczestnicy uroczystości udali się na miejsce spoczynku poległych, gdzie złożyli kwiaty i zapalili znicze.

Obecni byli: konsul generalny RP w Winnicy Damian Ciarciński, prezes Hubert Kampa, dyrektor Domu Polskiego w Żytomierzu dr Irena Perszko, prezesi miejscowych organizacji polskich oraz przedstawiciele lokalnych władz.

W tym samym dniu w Muzeum Krajoznawczym w Nowogrodzie Wołyńskim odbyło się uroczyste otwarcie wystawy obrazów żytomierskiego malarza Jurija Dubinina prezentujących zapomniane strony europejskiej historii Żytomierza wykonanych na zamówienie Polskiego Centrum Medialnego „Jagiellonia". Projekt został sfinansowany ze środków Konsulatu Generalnego RP w Winnicy.

Organizatorami spotkania w Susłach były Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe im. Juliana Lublińskiego w Nowogrodzie Wołyńskim (PSKO) i Fundacja In Blessed Art przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Winnicy. W Nowogrodzie Wołyńskim zaś PSKO, Polska Szkółka Sobotnia im. J. Jakubowskiej oraz Muzeum Krajoznawcze.

Projekt wspierany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021.

Wiktoria Szewczenko, prezes PSKO w Nowogrodzie Wołyńskim

Fot. Dom Polski w Żytomierzu

Lato z Domem Polskim 2021

Program tegorocznych półkolonii był bardzo bogaty. Oprócz codziennych zajęć z języka polskiego obejmował ciekawe wycieczki, warsztaty i zabawy na świeżym powietrzu.

Na początku czerwca Dom Polski już po raz 10. zorganizował półkolonie letnie z nauczaniem języka polskiego „Lato z Domem Polskim 2021". W ciągu dwóch tygodni koloniści, a było ich 22, zwiedzili Muzeum Krajoznawcze, Muzeum Kosmonautyki i Muzeum Straży Pożarnej. Bardzo ciekawa okazała się wycieczka do jednej z jednostek ochrony przeciwpożarowej miasta. W Żytomierskim Akademickim Obwodowym Teatrze Lalek dzieci obejrzały spektakl „Farbowany lis". Brały udział w warsztatach plastycznych, zajęciach wokalnych oraz zażywały licznych rozrywek zorganizowanych na świeżym powietrzu.

Tradycyjnie na zakończenie turnusu odbył się uroczysty koncert dla rodziców. Dzieci zaprezentowały dwie bajki w języku polskim „Kwiat paproci" i „Jak Ala szukała literek". Z akompaniamentem Larysy Bojko wykonały osiem piosenek. Zabrzmiały m.in. ulubione „Tato, już lato", „Kolorowe kredki", „Szkolny rock and roll". Wielkimi brawami rodzice dziękowali swoim pociechom za piękną uroczystość. A wychowawczynie, Julia Bojko i Wiktoria Ołeksiuk, wręczyły kolonistom dyplomy i słodkie prezenciki.

Działalność Domu Polskiego w Żytomierzu wspierana jest przez Stowarzyszenia „Wspólnota Polska".

Dom Polski w Żytomierzu

275-lecie konsekracji katedry św. Zofii w Żytomierzu

Międzynarodowa Konferencja „Rola Kościoła rzymskokatolickiego w życiu społecznym Wołynia – Żytomierszczyzny w wiekach XVIII-XX" była jednym z wydarzeń obchodów tej rocznicy.

Konferencję, zorganizowaną w murach żytomierskiej świątyni 26 czerwca, poprzedziła uroczysta msza św. odprawiona w intencji kapłanów, którzy pracowali w katedrze od początku jej istnienia, oraz wiernych.

Następnie głos zabrali przedstawiciele władz obwodowych i miejskich. Konsul generalny RP w Winnicy Damian Ciarciński w swoim wystąpieniu przypomniał postacie Polaków związanych z żytomierską katedrą: pisarza Józefa Korzeniowskiego (Josepha Conrada), prześladowanego przez władze komunistycznej Polski płk. Franciszka Niepokólczyckiego i Wiktora Kaczyńskiego, polskiego oficera zamordowanego w Katyniu.

Wśród zaproszonych gości byli wiceprzewodniczący Obwodowej Administracji Państwowej Jurij Ochański, reprezentujący Radę Obwodową Aleksandr Pałamarczuk, sekretarz Rady Miejskiej Wiktor Klimiński, przedstawiciel Rady Kościołów Chrześcijańskich Żytomierza i obwodu, administrator parafii św. Bazylego Wielkiego Ukraińskiej Cerkwi Greckokatolickiej, abp Oleg Łuczka i dyrektor Domu Polskiego, dr Irena Perszko.

Konferencję wypełniły referaty naukowców z Ukrainy i Polski. Wygłosili je m.in. prof. dr hab. Olga Biłobrowiec z Katedry Historii Ukrainy Żytomierskiego Uniwersytetu Państwowego, kandydatka nauk historycznych, doc. Inna Szostak z Katedry Politologii i Bezpieczeństwa Narodowego Uniwersytetu Narodowego „Akademia Ostrogska", prof. dr hab. Henryk Stroński z Katedry Historii i Metodyki Nauczania Akademii Humanistyczno-Pedagogicznej w Krzemieńcu, dr nauk humanistycznych w zakresie nauk o sztuce Mirosława Sobczyńska-Szczepańska z Instytutu Nauk o Sztuce Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach (Polska), dr nauk humanistycznych Anna Kustra z Poznania (Polska), dr nauk historycznych Jurij Poliszczuk z Wydziału Etnopolitologii Instytutu Badań Politycznych i Narodowościowych NAN Ukrainy, młodszy pracownik naukowy Wydziału ds. Obwodowego Muzeum Krajoznawczego Żytomierskiej Rady Obwodowej Daria Szmiło, ks. Aleksander Jefimenko z parafii Chrystusa Króla Świata w Nowogrodzie Wołyńskim oraz kierownik Wydziału Informacji i Ewidencji Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy w Kijowie Hanna Putowa. Ostatnim akordem, niejako podsumowującym wszystkie wystąpienia był wykład doc. Ireny Kopoć na temat historii organów katedralnych i organistów.

Po konferencji została otwarta wystawa fotograficzna zatytułowana „Historia kościoła św. Zofii przez pryzmat wieków". Umieszczone na 12 planszach zdjęcia uzupełniała informacja o prawie 300-letnich dziejach kościoła podana w językach polskim i ukraińskim.

Fot. SKP

Rocznicowe obchody w katedrze zakończono występem żytomierskiego Zespołu Kameralnego im. Ignacego Feliksa Dobrzyńskiego.

Katedra św. Zofii w Żytomierzu od wieków stanowi centrum duchowe miejscowych Polaków i społeczności katolickiej Ukrainy. Wybudowana w latach 1746-1748 z fundacji bp. Samuela Jana Ożgi, mimo zawieruchy dziejowej, w tym wieloletnich prześladowań księży i wiernych przez władze sowieckie, przetrwała jako jeden z głównych ośrodków Kościoła katolickiego w kraju. Świątynia od 1991 roku pełniła funkcję katedry nowo powstałej diecezji kijowsko-żytomierskiej. Od 2021 roku decyzją papieża Franciszka utraciła dotychczasową rangę administracyjną i stała się konkatedrą. Do godności katedry została podniesiona dotychczasowa konkatedra diecezji – kościół św. Aleksandra w Kijowie.

Konferencję zorganizowały parafia św. Zofii, Konsulat Generalny RP w Winnicy, Wydział Historii Żytomierskiego Uniwersytetu Państwowego i Studencki Klub Polski.

Walentyna Jusupowa, Studencki Klub Polski w Żytomierzu

Fot. DP w Barze

Pracowite wakacje artystów z Baru

Dla zespołów młodzieżowych działających przy Domu Polskim letnie miesiące to czas występów. Chór młodzieżowy Młode Liście i grupa taneczna Aksamitki prezentowały swoje umiejętności.

17 czerwca autokar z chórzystami wyjechał z Domu Polskiego w daleką podróż na południowy wschód Ukrainy do Melitopola (z greckiego: „miasto miodu") w obwodzie zaporoskim. Udali się tam na zaproszenie Natalii Kozierackiej, prezes Melitopolskiego Ukraińsko-Polskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego „Polonia", by wziąć udział w obchodach 15-lecia działalności organizacji. Uroczystości przebiegały w ramach V Forum Międzykulturowych Miast Ukrainy.

Melitopol jest pierwszym ukraińskim miastem uczestniczącym (od 2008 roku) w unijnym programie miast międzykulturowych (Intercultural Cities Programme, ICC). 160-tysięczny ośrodek zamieszkuje ok. stu narodowości, przy czym Ukraińcy stanowią 55 proc. mieszkańców, 45 proc. to pozostałe grupy etniczne.

Podczas Forum reprezentanci poszczególnych mniejszości w strojach narodowych oferowali do degustacji swoje gastronomiczne specjały. Kuchnię znad Wisły promowały wyśmienite pączki.

Poza miejscowymi Polakami narodowość polską na Forum reprezentowali członkowie zespołów działających przy Domu Polskim w Barze. Pierwszy występ chóru Młode Liście odbył się w Muzeum Krajoznawczym. (Placówka zajmuje trzykondygnacyjną rezydencję z 1913 roku w centrum miasta. W jej bogatych, liczących 45 tys. eksponatów, zbiorach znajduje się kolekcja skifskiego złota datowana na IV wiek p.n.e.). Młodzież, oklaskiwana gromkimi brawami, bardzo emocjonalnie zaśpiewała „Krajkę".

Po przemarszu barwnego, kostiumowego korowodu mieszkańców różnej płci i w różnym wieku centralnymi ulicami miasta w parku miejskim odbył się jeszcze jeden koncert z udziałem młodzieży z Baru.

Po występie można było wziąć udział w warsztatach mistrzowskich z robótek ręcznych. Kto chciał, mógł się poczęstować świeżo usmażonymi w parku konfiturami z czereśni (miasto słynie z wielu rzadkich odmian czereśni, które sprowadził tu Polak z pochodzenia Andrzej Korwacki. Od 2011 roku zaś odbywa się w nim festiwal czereśni). Barska grupa otrzymała w prezencie 40 kilogramów tych przepysznych słodkich czarnych owoców i wyruszyła na sześciodniowy wypoczynek nad morze Azowskie.

Ten niezwykły wyjazd i wypoczynek był możliwy dzięki Konsulatowi Generalnemu RP w Winnicy, który sfinansował transport, oraz członkom Towarzystwa „Polonia", którzy serdecznie przyjęli grupę i zaopiekowali się nią. Opaleni i wypoczęci wszyscy szczęśliwie wrócili do domu.

27 czerwca do Berdyczowa na XXI Dni Kultury Polskiej wyjechał zespół taneczny Aksamitki. Wyjazd ten również został zainicjowany i opłacony przez Konsulat Generalny RP w Winnicy. Po długiej przerwie związanej z pandemią COVID-19 młodzież chętnie przedstawia efekty swojej pracy, zwłaszcza że w czasie kwarantanny działalność zespołów w Domu Polskim nie została wstrzymana. Dzieci i młodzież pracowali w małych grupach. Dzięki profesjonalizmowi Heleny Szynelowej oraz Inny Miedwiediewej – kierowniczek Aksamitek zespół został nagrodzony przez berdyczowską publiczność gromkimi brawami.

Mimo wakacji zespoły artystyczne działające przy Domu Polskim w Barze intensywnie pracują. Trwają bowiem przygotowania do nagrania zainicjowanego przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" koncertu niepodległościowego.

Małgorzata Miedwiediewa, Dyrektor Domu Polskiego w Barze

Przedstawiciele Senatu RP gościli w winnickim okręgu konsularnym

Fot. KG RP w Winnicy

Przewodniczący Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą Kazimierz Michał Ujazdowski oraz senator Andrzej Pająk w dniach 3-6 lipca odwiedzili Czerniowce, Okopy Świętej Trójcy, Chocim, Kamieniec Podolski, Murafę, Bar i Latyczów.

Gościom towarzyszył gospodarz okręgu, konsul generalny RP w Winnicy Damian Ciarciński.

W Czerniowcach senatorowie spotkali się z Polakami z Bukowiny oraz oddali cześć polskim legionistom z Rokitnej i Rarańczy spoczywającym w krypcie kościoła Najświętszego Serca Jezusa. Bitwa pod Rokitną była jedną z najtragiczniejszych, jaką stoczyła II Brygada Legionów. Rozegrana 13 czerwca 1915 roku jest symbolem bezgranicznego poświęcenia i bohaterstwa polskich żołnierzy. Z kolei w rejonie położonej nieopodal Rarańczy II Brygada największy bój stoczyła 4 sierpnia 1915 roku.

W Okopach Świętej Trójcy goście odwiedzili historyczną twierdzę bastionową nad Dniestrem u ujścia Zbrucza oraz kościół św. Trójcy. Spalony w 1943 roku na odbudowę czekał prawie 70 lat. Jego rekonsekracja nastąpiła w 2014 roku.

W Chocimiu delegacja Senatu uczestniczyła w uroczystej inauguracji obchodów 400. rocznicy batalii chocimskiej. W Kamieńcu Podolskim spotkała się z miejscowymi Polakami oraz odwiedziła miejsca związane z polską historią: twierdzę kamieniecką, Rynek i Ratusz Polski oraz katedrę Świętych Piotra i Pawła. Wizytę zakończyło spotkanie z biskupem diecezji kamienieckiej Leonem Dubrawskim.

W Murafie senatorowie spotkali się z bp. seniorem diecezji odesko-symferopolskiej Bronisławem Bernackim oraz proboszczem parafii przy kościele pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny Józef Pawlukiem. W Barze złożyli kwiaty na grobie żołnierzy polskich poległych w 1920 roku, odwiedzili klasztor ss. benedyktynek, w Domu Polskim odbyli spotkanie z przedstawicielami organizacji polskich.

Wizyta zakończyła się w Latyczowie. Po złożeniu kwiatów na grobie żołnierzy z 1920 roku Kazimierz Michał Ujazdowski i Andrzej Pająk uczestniczyli w uroczystościach odpustowych w Sanktuarium Matki Bożej Latyczowskiej.

Słowo Polskie za: KG RP w Winnicy

Wystawa o sojuszu Piłsudski-Petlura w Bieszczadach

Na koronie zapory wodnej w Solinie zaprezentowano wystawę plenerową „Józef Piłsudski i Symon Petlura – twórcy sojuszu polsko-ukraińskiego 1920 roku". Można ją było oglądać do 29 lipca.

Ekspozycja przedstawia wciąż mało znany aspekt walk o niepodległość i granice Rzeczypospolitej przez pryzmat życia dwóch mężów stanu: Józefa Piłsudskiego i Symona Petlury. Zawarty przez tych dwóch polityków i wojskowych sojusz polsko-ukraiński z 1920 roku pozwolił zakończyć krwawy konflikt polsko-ukraiński toczony od 1918 roku i umożliwił wspólną walkę z Rosją bolszewicką.

Wystawa została przygotowana przez rzeszowski oddział IPN. Jej autorem jest dr hab. Stanisław Stępień z Państwowej Wyższej Szkoły Wschodnioeuropejskiej w Przemyślu, znawca stosunków polsko-ukraińskich i biograf Petlury, redaktorem dr Jacek Magdoń, pracownik Oddziałowego Biura Edukacji Narodowej IPN w Rzeszowie. Za opracowanie graficzne odpowiadał Karol Czechowicz z OBEN.

Prace nad ekspozycją, opartą na materiałach źródłowych znajdujących się m.in. w Polsce, na Ukrainie i we Francji, trwały ponad rok. Jej celem jest kontynuacja procesu przywracania pamięci historycznej, zniszczonej przez system komunistyczny.

Miejsce na prezentację wystawy wybrano nieprzypadkowo. Zapora wodna w Solinie, licząca 81,8 m wysokości i 664 m długości, to jedna z największych atrakcji województwa podkarpackiego. Latem odwiedza ją tysiące turystów.

Zaporę wzniesiono poniżej ujścia Solinki do Sanu. W wyniku spiętrzenia wód tych rzek powstało Jezioro Solińskie, jeden z największych w Polsce sztucznie utworzonych zbiorników. Podczas napełniania go zatopionych zostało sześć wsi, w tym Solina. Obecna Solina jest osiedlem pracowników elektrowni wodnej i domów wypoczynkowych, ośrodkiem sportów wodnych i przystanią dla statków spacerowych.

Słowo Polskie za: IPN Oddział Rzeszów

Fot. Jacek Magdoń

Od Zasławia przez Antoniny do Hrycowa

Fot. Wiktoria Wiśniewska

Fot. Wiktoria Wiśniewska

Młodsi i nieco starsi członkowie Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. Romana Damiana Sanguszki w Sławucie pod koniec czerwca brali udział w wycieczce krajoznawczej. Zwiedzili zabytki historii, religii, kultury i sztuki trzech miast Wołynia.

Sezon letni to dobra okazja do realizacji planów turystycznych. Członkowie polskiej organizacji ze Sławuty postanowili wykorzystać ten czas na lepsze poznanie swojego regionu.

W siedzibie oo. misjonarzy i bernardynów

Zasław to jedno z najstarszych miast Wołynia i Ukrainy. Zostało założone w XII wieku przez księcia kijowskiego Izjasława II. Z historią miejscowości zapoznał wycieczkowiczów prezes Związku Polaków na Ukrainie Oddział w Zasławiu Walentyn Pańkowski. Oprowadzając grupę, bardzo szczegółowo nakreślił kolejne etapy rozwoju miasta, będącego niegdyś areną najazdów tatarskich, podboju przez Bohdana Chmielnickiego i Kozaków, nawały szwedzkiej, wojny polsko-bolszewickiej (1920), aż do czasów traktatu ryskiego (1921), na mocy którego znalazło się w granicach ZSRS.

Opowiedział o mniejszościach narodowych w mieście, działalności zakonów misjonarzy i bernardynów, historii i roli Kościoła w wiekach XVII-XXI. Grupa zwiedziła czynny kościół św. Józefa Oblubieńca, gdzie ksiądz proboszcz Edward Pióro przedstawił historię fundatorów świątyni i działalność jej opiekunów, oo. misjonarzy. Kościół ufundował w 1750 roku książę Paweł Karol Sanguszko, a zaprojektował Włoch Paolo Fontana, czołowy architekt baroku w Polsce. To jedyna zachowana w mieście świątynia, której stan pozwalał na remont.

Pałac książąt Lubomirskich, a od 1703 roku rodziny Sanguszków był kolejnym punktem na trasie wycieczkowiczów. Zaprojektowana również przez Paola Fontanę dwukondygnacyjna potężna budowla dziś jest ruiną. Mimo swego opłakanego stanu daje wyobrażenie o niegdysiejszej świetności i przenosi odwiedzających w czasy, które dawno minęły. Tęczowe łuki i ryzality, pozostałości elementów herbowych na fasadzie, wysokie stropy i ciekawe formy okien są dowodem, z jaką starannością budowano magnackie rezydencje, w których przyjmowano najdostojniejszych gości. Zasław odwiedził m.in. sam Stanisław August Poniatowski, ostatni król Rzeczypospolitej Polskiej. Tą samą drogą, którą monarcha wjeżdżał konno do domu książęcego, dziś szli młodzi sławutczanie. Z zachwytem oglądali dzieło genialnej myśli twórcy pałacu.

Obejrzeli też ruiny starego zamku z 1539 roku, w którym podczas prac wykopaliskowych odnaleziono fragmenty z murów z wieków XII i XIII. Do dziś po okolicy krąży legenda o niejakiej Rognedzie, którą kilka stuleci temu miał zamurować w ścianach zamku podejrzewający ją o zdradę mąż. Wielka liczba wejść do podziemi oraz zachowane konstrukcje świadczą o tym, że w późniejszych latach, a może od samego początku, miały charakter gospodarczy.

Kolejnym punktem w Zasławiu był kościół farny św. Jana Chrzciciela z 1599 roku, pierwsza katolicka świątynia w mieście, służąca jako nekropolia rodowa książąt Zasławskich i książąt Sanguszków. To niezwykła budowla, której architektura jest połączeniem gotyku i renesansu. Swego czasu była kościołem biskupim (katedrą). Dziś to kompletna ruina. Tylko z przekazów można się dowiedzieć, jak wyglądała i jak prezentowało się jej wyposażenie mające dużą wartość artystyczną.

Na koniec pobytu w mieście grupa obejrzała kościół św. Michała i klasztor oo. bernardynów fundacji księcia Janusza Zasławskiego, zbudowany w latach 1602–1630, pełniący dzisiaj funkcję więzienia. Choć z daleka, udało się zobaczyć renesansową attykę ze strzelnicami i fronton z początku XVII wieku.

W posiadłości Potockich

Po niespełna półgodzinnej jeździe busem wycieczkowicze dotarli do Antonin, które okazały się dla wszystkich wielką niespodzianką i prawdziwą atrakcją. Przy wejściu do jednej z najpiękniejszych kiedyś posiadłości Wołynia – pałacu Potockich – o godzinie 12 czekała na nich młoda i bardzo sympatyczna przewodnik Anna Popławska. Na wszystkich bez wyjątku wielkie wrażenie zrobiło to, co zobaczyli i usłyszeli. Zabytki, które przetrwały dwie wojny światowe i zniszczenia sowieckie, są teraz intensywnie renowowane. Różnica między zatrzymanym w czasie Zasławiem a pełnymi życia Antoninami jest ogromna.

Swój rozkwit miejscowość zawdzięcza Potockim herbu Pilawa (w ich rękach była do 1919 roku), a konkretnie Józefowi Mikołajowi, młodszemu synowi Alfreda Potockiego i Marii Klementyny z domu Sanguszko, jedynej córki Romana „Sybiraka" Sanguszki herbu Pogoń Litewska i Natalii z Potockich Sanguszkowej. Maria otrzymała Antoniny od swego ojca w posagu, kiedy wychodziła za mąż (jej ślub z Alfredem Potockim odbył się w kaplicy pałacowej w Sławucie w 1851 roku).

Józef Mikołaj rozbudował pałac rodziców. Rezydencja, na którą wcześniej składało się kilka budynków bez wspólnego rysu architektonicznego, po przebudowie nabrała jednolitego charakteru neobarokowego, łączącego wszystkie zabudowania w jedną całość. Powstały większe i mniejsze dworki dla administracji i oficjalistów: zarządcy, weterynarza, mechanika, agronoma, pszczelarza, a także kościół, hotel, budynek straży pożarnej, poczta, telegraf, apteka i ochronka. W powstałym osiedlu były jeszcze stajnie, oranżerie, psiarnia, szpital dla koni i dla pracowników dóbr, elektrownia, warsztaty samochodowe, gimnazjum polskie czteroklasowe. „Państwo antonińskie" miało też własną kolej.

W odziedziczonych, głównie po matce, ogromnych dobrach ziemskich na Wołyniu Józef Mikołaj zakładał gospodarstwa rolne, leśne i rybne (w Kijowie istniał nawet sklep o nazwie „Ryby z Antonin"), rozwijał pszczelarstwo, gorzelnictwo, budował cukrownie.

Zadbał także o park z różnorodną roślinnością, z którego uczynił jeden z najpiękniejszych na Wołyniu.

Właściciel pałacu antonińskiego miał potężną bibliotekę, liczącą ponad 20 tys. tomów, bogate zbiory obrazów, m.in. płótna Józefa Brandta, Jana Chełmińskiego, Jana Matejki, Juliusza Kossaka, kolekcję broni, wiele wartościowych przedmiotów ze srebra, brązu, gobeliny, wschodnie dywany.

Potomek Alfreda Potockiego i Marii Klementyny otrzymał także staranne wychowanie. Wielki wpływ na niego miał dziadek Roman „Sybirak" Sanguszko, który zaszczepił w nim zamiłowanie do polowań. To właśnie w sławuckich lasach 15-letni Józef Mikołaj zdobył swoje pierwsze trofeum myśliwskie – zastrzelił z „sanguszkówki" (strzelba należąca do księcia Sanguszki) łosia. Tak zaczęła się jego wielka pasja do polowań par force (polowania konno z psami gończymi). Był również wielkim miłośnikiem koni – w Antoninach założył hodowlę arabów i anglików.

Kultura i styl życia, jaki wiedli na Wołyniu Sanguszkowie i Potoccy, podtrzymywanie tradycji łowiectwa i jeździectwa to dziedzictwo, które zachowało się już jedynie w muzeach. Dzięki potomkom Potockich w 2018 roku w Antoninach, w budynku dawnej wozowni, zostało otwarte muzeum rodu z kolekcją fotografii przedstawiających życie prywatne ich przodków i drzewem genealogicznym rodziny.

Pałac, niestety, nie zachował się. Został w 1919 roku spalony przez bolszewików. Ocalałe wysokie bramy wjazdowe z herbami właścicieli – Pogoń Litewska i Pilawa, budyneczek dla stróża przy jednej z nich, resztki parku, wille i dworki oficjalistów, stajnie, powozownia, ujeżdżalnia pozwalają wyobrazić sobie urodę tego miejsca, które zachwycało odwiedzających je jeszcze sto lat temu.

W rezydencji Grocholskich

Hryców jest miastem starszym od Zasławia, bo założonym, jak świadczą dokumenty, w XI stuleciu. Jego właścicielami byli kolejno ruscy kniaziowie Haliccy i Bołokowscy, później książęta Ostrogscy, Zbarascy i Lubomirscy. W 1752 roku Stanisław Lubomirski, podstoli koronny, sprzedał majątek Michałowi Grocholskiemu herbu Syrokomla, sędziemu ziemskiemu bracławskiemu. Odtąd aż do przewrotu bolszewickiego był w rękach tej rodziny.

W samym centrum miasta znajduje się Wyższa Artystyczna Szkoła Zawodowa nr 19. Jej główny gmach mieści się w byłym pałacu Grocholskich. Wzniósł go w 1782 roku w stylu Ludwika XV Marcin Grocholski. O dawnym jego wyglądzie wiadomo niewiele. Zachowały się nieliczne zdjęcia pokazujące rezydencję z zewnątrz. Przekazy na temat wnętrz – ich architektury i urządzenia – są bardzo skąpe. Dzisiejszy stan budynku też nie daje wielkiego wyobrażenia w tej kwestii. Fakt, że w murach pałacu funkcjonuje szkoła, sprawił, iż nie został on zniszczony. Dyrekcja placówki stara się dbać o jego kształt. Dysponując piękną salą balową, urządza każdego roku bal w stylu epoki romantyzmu.

Po dawnej siedzibie Grocholskich wycieczkę oprowadzały wykładowczynie szkoły Helena Godna i Helena Liknarowycz oraz nauczycielka miejscowego liceum Tetiana Antoniuk.

Wyjazd odbył się pod patronatem i ze wsparciem Henryka hr. Grocholskiego.

Wiktoria Wiszniewska, Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe im. Romana Damiana Sanguszki

Fot. Dmytro Antoniuk

Zwycięstwo pod Obodnem było dla powstańców styczniowych niezwykle ważne. Poprawiło ich nastroje oraz otworzyło drogę na zachód. Rosyjskich jeńców, którzy byli dla nich wielkim obciążeniem, uwolnili, pod warunkiem, że nie będą już walczyć z Polakami

Powstanie listopadowe na Podolu i Wołyniu. Cz. III

Porażka pod Daszowem osłabiła ducha walki powstańców. Jednak późniejsze sukcesy odniesione przez nich pod Tywrowem i Obodnem podreperowały morale, dawały nadzieję na zwycięstwo.

W największym w czasie powstania listopadowego na Ukrainie starciu zbrojnym, 14 maja 1831 roku w pobliżu miasteczka Daszów, oddział gen. Benedykta Kołyszki w sile 2200 ludzi stoczył walkę z kolumną kawalerii gen. Longina Rotha wspartą 6 działami. Mimo że powstańczym szwadronom nie brakowało werwy i brawury, nie radziły sobie z manewrami. W starciu z regularnym wojskiem rosyjskim nie miały wielkich szans. Choć doznały klęski (przy znacznej dysproporcji strat: Polacy kilkunastu ludzi, Rosjanie dwustu), nie zostały całkiem rozbite.

Generał Kołyszko ruszył ze swymi oddziałami przez Ilińce w kierunku wsi Michałówka (Michajłowka), aby przeprawić się przez Boh. Tymczasem na przeciwległym brzegu rzeki, w miasteczku Tywrów, stał z wojskiem gen. Szeremietiew, który wcześniej wysłał dwa szwadrony kawalerii jako straż przednią do Michałówki. Benedykt Kołyszko zapytał swoich oficerów, co robić? Edward Jełowicki gorąco przekonywał, że powinni podjąć walkę. Po otrzymaniu pozwolenia wraz z ochotnikami ruszył na wroga. Gdy wyrwał się naprzód, rosyjscy kawalerzyści otoczyli go, zabili konia i zmusili do walki pieszo. Jednak nie zdołali zahamować impetu powstańców, którzy z wielką werwą bili przeciwnika. Rosjanie rozpoczęli chaotyczny odwrót. Generał Szeremietiew nie mógł nic zrobić z drugiego brzegu rzeki, bo nie miał armat.

Wśród Polaków odznaczyli się męstwem brat Edwarda Aleksander Jełowicki oraz potężnie zbudowany Borzęcki. Ten ostatni, stanąwszy na tamie w pobliżu młyna, bez przerwy strzelał do uciekinierów. W pewnym momencie, nie chcąc tracić czasu na przeładowywanie broni, zaczął ich gołymi rękami zrzucać wprost do wody. Wielu z nich utonęło w wartkim nurcie rzeki. Ostateczny bilans potyczki to około stu poległych i rannych Rosjan, dziesięciu poległych Polaków.

Jeszcze na polu walki gen. Kołyszko awansował Edwarda Jełowickiego ze stopnia rotmistrza na pułkownika kawalerii narodowej.

Widząc drogę pod Tywrowem odciętą, powstańcy ruszyli w górę rzeki, w kierunku Janowa. Wczesnym rankiem 19 maja na gościńcu z Bracławia do Winnicy przejęli kuriera z depeszą gen. Szczuckiego do gen. Rejterna, z której dowiedzieli się, że ten pierwszy z dwoma szwadronami strzelców konnych oraz dwoma działami 26 baterii konnej przybył do wsi Obodne, by odciąć Polakom drogę odwrotu.

I rzeczywiście, wkrótce oddziały gen. Kołyszki stanęły oko w oko z przeciwnikiem. Rosjanie zdążyli wystrzelić z armat zaledwie pięć pocisków, kiedy powstańcy wdarli się w ich szeregi. I znów w boju odznaczyli się bracia Edward i Aleksander Jełowiccy, a także Borzęcki, którzy zaatakowali obsługę dział i zdobyli je. Polskie zwycięstwo było całkowite. Niewielu strzelców zdołało umknąć z pola bitwy.

Według Feliksa Wrotnowskiego, autora pamiętnika „Powstanie na Wołyniu, Podolu i Ukrainie w roku 1831", w potyczce tej zginęło tylko dwóch powstańców, po stronie rosyjskiej zaś blisko sześćdziesięciu ludzi. Do niewoli trafił gen. Szczucki, płk. Karabanow, 16 oficerów różnego stopnia i 299 żołnierzy. W ręce oddziałów gen. Kołyszki wpadły dwie armaty, cała broń, a także wszystkie konie i wozy z amunicją i furażem (pasza dla koni wojskowych). Zdobytą artylerię generał przekazał Edwardowi Jełowickiemu.

Zwycięstwo pod Obodnem było dla powstańców niezwykle ważne. Poprawiło ich nastroje oraz otworzyło drogę na zachód. Jeńców, którzy byli dla nich wielkim obciążeniem, uwolnili jeszcze tego samego dnia wieczorem, pod warunkiem że nie będą już walczyć z Polakami. Zatrzymali tylko rosyjskich kanonierów, ponieważ nikt tak naprawdę nie wiedział, jak radzić sobie z artylerią. Wkrótce okazało się to złą decyzją.

23 maja przeprawili się przez Boh w Janowie.

Artykuł został przygotowany przy współpracy z Konsulatem Generalnym RP w Winnicy z okazji 190. rocznicy powstania listopadowego na Podolu i Wołyniu.

Dmytro Antoniuk

Pożegnanie szkoły w Chmielnickim

Punkt nauczania języka polskiego im. Janusza Korczaka funkcjonujący przy Chmielnickim Miejskim Związku Polaków na Ukrainie zakończył pracę w roku szkolnym 2020/21 okolicznościową akademią.

Szybko minął kolejny rok, wypełniony codziennym wysiłkiem uczniów i nauczycieli, ale także sukcesami i radościami. Uroczyste zakończenie nauki odbyło się 29 czerwca w Klubie Polskiej Książki działającym w Chmielnickiej Obwodowej Bibliotece dla Dzieci im. Tarasa Szewczenki. Zorganizowana z tej okazji akademia była pierwszą taką imprezą w Chmielnickim Miejskim ZPU.

Rozpoczęli ją najmłodsi uczniowie, w wieku 6-8 lat, piosenką „Mucha w mucholocie", która bardzo im się podobała. Nauczycielki Irena Letawina i Wiktoria Iwanowa powitały obecnych, życzyły młodzieży dalszych sukcesów w nauce, po czym odbył się pokaz krótkiego filmiku prezentującego działalność punktu nauczania języka polskiego.

W części artystycznej 10-letnia Nastia Smiszko recytowała wiersze patriotyczne, a Krystyna Bełkot przedstawiła przepiękny taniec akrobatyczny. Na koniec zespół Płoskirowskie Dzwoneczki zaśpiewał piosenki „Jak długo w sercach naszych" oraz „Jesteśmy Polką i Polakiem".

Absolwentka szkółki, obecnie studentka Uniwersytetu Wrocławskiego Bożena Sawośko, opowiedziała o studiach w Polsce.

Rozdanie dyplomów jest zawsze wyczekiwanym momentem. Najmłodsi – w wieku 6-8 lat otrzymali świadectwa ukończenia kursu początkowego języka polskiego, starsi – w wieku 10-12 lat – świadectwa ukończenia nauki w roku 2020/21, a najstarsi, którzy przed zakończeniem roku szkolnego napisali test egzaminacyjny, odebrali certyfikaty znajomości języka polskiego na poziomie A2 oraz B1.

Każdy uczeń dostał też słodycze oraz notes z długopisem – przybory szkolne przydatne do dalszej nauki.

Chociaż ten rok był trudny ze względu na zagrożenie epidemiczne, nauczycielki starały się organizować uczniom ciekawe aktywności. Dzięki pomocom dydaktycznym otrzymanym w ramach projektu „Biało-czerwone ABC" zostały przeprowadzone lekcje historii „Sojusz Piłsudski-Petlura" oraz „Kresowiacy dla niepodległości". Odbywały się warsztaty plastyczne, spotkania z młodzieżą oraz przeglądy filmów.

Uczestnicy III Konkursu Recytatorskiego Poezji Patriotycznej „Moja Ojczyzna", uczniowie klas I-IX, zostali poddani ocenie wyjątkowego jurora. Jednym z członków komisji oceniającej deklamatorów był w tym roku konsul generalny RP w Winnicy Damian Ciarciński.

Młodsze roczniki uczestniczyły ponadto w Dniu Papieskim oraz w uroczystości z okazji Dnia Flagi i Dnia Polonii i Polaków za granicą.

Działalność punktu nauczania języka polskiego im. Janusza Korczaka działającego przy Chmielnickim Miejskim Związku Polaków na Ukrainie jest wspierana ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu „Polacy i Polonia za granicą". Projekt „Biało-Czerwone ABC. Wsparcie inicjatyw edukacyjnych uzupełniających edukację polskojęzyczną na Ukrainie" realizuje Fundacja Wolność i Demokracja.

Irena Letawina

Rozdanie dyplomów jest zawsze wyczekiwanym momentem

Fot. Irena Letawina

Jubileusz 400-lecia wiktorii chocimskiej

Fot. KG RP w Winnicy

Koncertem w Kamieńcu Podolskim w wykonaniu polskiego klawesynisty Stanisława Łopuszyńskiego winnicki okręg konsularny zainaugurował obchody rocznicy bitwy, w której Polacy pokonali Turków.

3 lipca mieszkańcy Kamieńca Podolskiego mieli okazję wysłuchać recitalu Stanisława Łopuszyńskiego złożonego z utworów mistrzów muzyki dawnej z Włoch, Francji i Niemiec. Muzyk podzielił się z licznie zebraną publicznością wiedzą na temat twórców granych przez siebie kompozycji, budowy ich utworów, a także samego instrumentu.

Wśród słuchaczy byli przedstawiciele środowiska polskiego z Kamieńca Podolskiego i okolic, Konsulatu Generalnego RP w Winnicy oraz miejscowi miłośnicy muzyki i turyści goszczący w tym mieście.

Przed koncertem przybyłych powitał ks. proboszcz Roman Twaróg, który przypomniał zebranym o zwycięskiej bitwie chocimskiej z 1621 roku i tegorocznych obchodach jej 400-lecia.

W malowniczej scenerii XV-wiecznej kaplicy twierdzy chocimskiej odbył się kolejny koncert. I tym razem publiczność dopisała. Obecni byli także goście specjalni: senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej Kazimierz Ujazdowski i Andrzej Pająk, którym towarzyszyli konsul generalny RP w Winnicy Damian Ciarciński i dyrektor twierdzy w Chocimiu Elizawieta Bujnowska. Na widowni zasiedli też rodzice artysty.

Obydwa koncerty odbyły się w ramach trasy, którą klawesynista rozpoczął 25 czerwca w Zamościu, a zakończyć ma 16 lipca w Odessie. W ciągu 21 dni, jadąc na rowerze, chce odwiedzić łącznie 12 miast w Polsce, na Ukrainie i w Mołdawii. Koncerty na liczącej ponad 1400 km trasie Zamość-Odessa Tour 2021 wykonuje charytatywnie, przy wsparciu polskich placówek konsularnych oraz miejscowych towarzystw polskich.

Projekt łączy muzykę klasyczną, jazz, piosenki z regionów, które artysta odwiedza, oraz improwizacje oparte na tematach tych piosenek.

Stanisław Łopuszyński jest absolwentem Warszawskiego Uniwersytetu Muzycznego im. Fryderyka Chopina w klasie klawesynu, koncertującym i nagradzanym na wielu międzynarodowych konkursach.

Słowo Polskie za: KG RP w Winnicy

Pamięć o zbrodni trzeba zachować

Fot. KG RP w ucku

W 80. rocznicę masakry w łuckim więzieniu w stolicy obwodu rówieńskiego odbyła się międzynarodowa konferencja „Represje sowieckie na Ukrainie Zachodniej w latach 1939-1953".

W drugim dniu napaści Nieniec na ZSRS, 23 czerwca 1941 roku, funkcjonariusze NKWD, realizując politykę władz polegającą na likwidowaniu wszystkich więźniów politycznych przetrzymywanych w zachodnich obwodach, których ewakuacja w głąb kraju była niemożliwa, zamordowali osadzonych w więzieniu w Łucku. Ofiarą zbrodni padło około 2 tys. osób, w zdecydowanej większości Ukraińców i Polaków. Wśród zamordowanych byli także Żydzi, Białorusini, a nawet jeden Turek.

Uczestnicy debaty złożyli kwiaty i zapalili znicze przy budynku dawnego więzienia NKWD. Następnie w siedzibie administracji Starego Miasta rozpoczęła się konferencja. Otworzyli ją zastępca dyrektora Rezerwatu Historycznego „Stary Łuck" Wiktor Bajuk, konsul generalny RP w Łucku Sławomir Misiak oraz rektor Wołyńskiego Uniwersytetu Narodowego Anatolij Cioś.

Udział w konferencji wzięli dr Piotr Olechowski z Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie oraz naukowcy z uczelni ukraińskich.

Organizatorami spotkania były Wołyński Uniwersytet Narodowy, Wołyńska Krajowa Organizacja Ogólnoukraińskiego Towarzystwa „Proswita" im. Tarasa Szewczenki, Państwowy Rezerwat Historyczny w Łucku, Konsulat Generalny RP w Łucku, Grupa Redakcyjno-Wydawnicza „Naukowe Centrum Studiów Historycznych Wołynia" i administracja lokalna.

Słowo Polskie za: KG RP w Łucku

Pielgrzymka lekarzy i chorych do Tartakowa

Pod cudownym obrazem Matki Bożej Uzdrowienia Chorych pątnicy, a wśród nich medycy z lwowskich szpitali oraz studenci medycyny, modlili się o uzdrowienie chorych.

W tej intencji odbyły się msza św. i modlitwa różańcowa. W kazaniu abp Mieczysław Mokrzycki przypomniał homilię św. Jana Pawła II, w której mówił on o służbie chorym jako powołaniu: „Rzekł mu Jezus: »Przyjdę i uzdrowię go«" (Mt 8,7). Lekarz, idąc uzdrowić chorego, naśladuje Chrystusa. Nie zawsze może uzdrowić, ale idzie, robi wszystko, co w jego mocy". Właśnie tego doświadczyliśmy podczas pandemii, kiedy tylko personel medyczny i kapelani mieli dostęp do chorych, niosąc im pomoc i pocieszenie.

Na koniec arcybiskup pobłogosławił każdego Najświętszym Sakramentem i udzielił sakramentu namaszczenia chorych.

Młodzież z Czerwonogradu przedstawiła program teatralny.

Pielgrzymka lekarzy i chorych, która odbywa się w pierwszą sobotę lipca, nabiera rozmachu. Coraz więcej osób bierze w niej udział. Wspólna agapa zgromadziła pątników w niedawno odzyskanej plebanii. Do domu zabrali poświęcone, zgodnie z dawną tradycją sanktuarium tartakowskiego, przy obrazie Matki Bożej Uzdrowienia Chorych wodę i wino.

Kościół św. Michała Archanioła w Tartakowie został podniesiony do godności sanktuarium przez abp. Mieczysława Mokrzyckiego w ubiegłym roku. Arcybiskup przywrócił też kult Matki Bożej Uzdrowienia Chorych i ustanowił odpust sanktuaryjny na każdą pierwszą sobotę lipca. Jest on Archidiecezjalnym Dniem Modlitwy za Chorych i Pracowników Służby Zdrowia.

Lidia Baranowska za: kmc

Fot. kmc.media

Lwowscy albertyni i albertynki uczcili św. Alberta Chmielowskiego

W kaplicy wspólnoty albertynek 17 czerwca została odprawiona msza święta. Uczestniczyli w niej również bracia albertyni, kapucyni i pauliści. Wśród zaproszonych gości była konsul generalna Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie Eliza Dzwonkiewicz.

Święty Brat Albert, właśc. Adam Hilary Bernard Chmielowski herbu Jastrzębiec (1845-1916), we Lwowie spędził kilka lat życia. Tu w 1879 roku zaczął malować słynny i najważniejszy w jego artystycznej i ludzkiej biografii obraz „Ecce Homo" (Oto człowiek), przedstawiający ubiczowanego, z koroną cierniową na głowie Jezusa, którego oblicze odnalazł w człowieku ubogim i bezdomnym. Tu też prawdopodobnie Chmielowski, były powstaniec styczniowy, malarz, krytyk i teoretyk sztuki, podjął decyzję o wstąpieniu do zakonu (zaczął od nowicjatu jezuitów w Starej Wsi koło Lwowa).

W 1888 roku założył Zgromadzenie Braci Albertynów Trzeci Zakon Regularny Św. Franciszka – Braci Posługujących Ubogim, a w 1891 roku Zgromadzenie Sióstr Albertynek. W pierwszych latach istnienia wspólnot we Lwowie powstały przytuliska dla ubogich. Obydwa zgromadzenia musiały opuścić miasto w latach II wojny światowej. Powróciły w czasach wolnej Ukrainy.

Obecnie bracia albertyni prowadzą we Lwowie, w dzielnicy Zboiska, Dom Miłosierdzia, w którym schronienie znajduje 48 bezdomnych mężczyzn, uruchomili łaźnię dla kobiet i mężczyzn oraz pralnię, a także pięć razy w tygodniu wydają do 90 gorących posiłków osobom spoza schroniska. Albertynki zaś angażują się w pracę charytatywną w domach prywatnych oraz posługują w kuchni Caritas Spes. Są w trakcie budowy przytuliska dla kobiet bezdomnych i matek samotnie wychowujących dzieci.

Lidia Baranowska za: kmc.media, O. Mariusz Krawiec SSP

Mobilny festiwal gościł w Czarnym Ostrowie

Fot. Ludmia Kotyk

Fot. Ludmiła Kotyk

IV Festiwal Kultury Polskiej „Perła Podola" odbył się 10 lipca w niewielkim miasteczku w obwodzie chmielnickim. Wzięło w nim udział zespoły pielęgnujące polskie dziedzictwo kulturalne na Chmielnicczyźnie.

Festiwal „Perła Podola" co roku odbywa się w innej części ziemi podolskiej, którą nadal zamieszkuje spora liczba Polaków, a sam region jest ściśle związany z historią Polski. Tym razem jego gospodarzem został - po Chmielnickim, Gródku i Szaróweczce - Czarny Ostrów, który w tym roku obchodzi 465. rocznicę nadania mu praw miejskich. W 1556 roku król polski Zygmunt II August obdarował miejscowość prawem magdeburskim, oznaczającym dla mieszkańców m.in. przywileje handlowe.

Festiwal rozpoczął się odśpiewaniem hymnów Ukrainy i Polski. Publiczność i gości – przedstawicieli władz obwodowych i rejonowych – przywitali mer Czarnego Ostrowa Michał Dziś i konsul RP w Winnicy Stanisław Żarczyński.

Następnie na estradzie zaprezentowali się artyści z Chmielnicczyzny, łącznie 68 osób. W festiwalowym koncercie wystąpiły zespoły Szarawczanki (kierownik Aleksander Zagrajczuk) i Maćkowianki (kierownik Natalia Bondar) z polskich wsi Szaróweczka i Maćkowce, zespół Mazury (kierownik Iwanna Szewczuk) i dziecięcy Proskirowskie Dzwoneczki (kierownik Irena Letawina), funkcjonujące przy Miejskiej Organizacji Związku Polaków na Ukrainie. Publiczność miała okazję oklaskiwać także ludowy zespół wokalny Rozmaryn (kierownik Ołena Szczerań), działający przy Centrum Kulturalno-Oświatowym im. Juliusza Słowackiego oraz solistów Włodzimierza Wąsowicza, Ludmiłę Dzindziałowską-Zadworną, Bożenę Sawośko, Annę Iwanową oraz najmłodszą wykonawczynię Karolinę Mraczkowską.

Czarny Ostrów to jedna z najstarszych miejscowości Podola – założono ją w 1366 roku. W XIV wieku znajdował się tu okazały zamek Wiśniowieckich. Cztery stulecia później na jego miejscu pisarz wielki litewski Michał Przeździecki herbu Roch wzniósł dwukondygnacyjny pałac w stylu włoskiej willi. Właściciel rezydencji był prawdziwym mecenasem i kolekcjonerem sztuki - kupował obrazy znanych artystów, utrzymywał kapelę dworską, którą kierował Włoch Luigi Tonini. Jego osobistym malarzem był inny Włoch Mateo Bacelli. Syn Konstanty, również rozmiłowany w sztuce, gościł Franciszka Liszta, który w Czarnym Ostrowie skomponował drugą węgierską rapsodię.
Pałac Przeździeckich sprzedała wdowa po prawnuku Michała, Elżbieta Przeździecka, hrabinie Ignatiewej. Ignatiewowie oddali majątek Kozakom dońskim z przeznaczeniem na koszary. Nowi użytkownicy mocno nadwerężyli jego stan, a dzieła zniszczenia dokończyli po 1917 roku bolszewicy, którzy doszczętnie zrujnowali niemal wszystkie zabudowania pałacowe. Zachowała się tylko piętrowa oficyna, w której obecnie mieści się szkoła muzyczna i muzeum krajoznawcze.

Na zakończenie wszyscy artyści wraz z merem Michałem Dzisiem i konsulem Stanisławem Żarczyńskim odśpiewali hymn Festiwalu „Bo wszyscy Polacy to jedna rodzina". Soliści i członkowie zespołów otrzymali dyplomy i upominki, a do dzieci trafiły także upominki ufundowane przez Konsulat Generalny RP w Winnicy.

IV Festiwal Kultury Polskiej na Chmielniczyźnie „Perła Podola" organizuje Centrum Kulturalno-Oświatowe im. J. Słowackiego Wspólnoty Polskiej m. Chmielnickiego.

Projekt jest wspierany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za granicą. Projekt „Wielka Polska Rodzina" realizuje Fundacja Wolność i Demokracja.

Ludmiła Kotyk,
dyrektor KOC im. J. Słowackiego

Paderewski w jazzowych aranżacjach

Fot. KG RP w Winnicy

W Żytomierskiej Filharmonii Obwodowej 26 czerwca odbył się koncert fortepianowy „Paderewski jazz improvisations". Za klawiaturą zasiadł znakomity polski pianista jazzowy i kompozytor Artur Dutkiewicz.

Koncert został zorganizowany w związku z obchodzoną 29 czerwca 80. rocznicą śmierci Ignacego Jana Paderewskiego (1860-1941), światowej sławy polskiego kompozytora, pianisty i męża stanu związanego z takimi miejscowościami na Ukrainie jak Kuryłówka, Chmielniki i Żytomierz.

W programie znalazły się jazzowe improwizacje inspirowane utworami Ignacego Jana Paderewskiego oraz kompozycje własne Artura Dutkiewicza.

Artur Dutkiewicz, rocznik 1958, jest znany publiczności niemal całego globu. Ten absolwent Akademii Muzycznej w Katowicach, laureat wielu konkursów muzycznych w Polsce i na świecie, nie bez powodu nazywany jest ambasadorem polskiego jazzu. To jeden z najczęściej koncertujących za granicą polskich muzyków jazzowych. Wystąpił w ponad 60 krajach, od USA przez Europę, Afrykę po Chiny, Australię i Nową Zelandię. Na Ukrainie mogła go poznać publiczność winnicka. Wystąpił bowiem na Festiwalu Muzyki Jazzowej Vinnytsia Jazzfest 26 września 2020 roku.

Po koncercie pianista z towarzyszącymi mu dyplomatami z Konsulatu Generalnego RP w Winnicy złożył kwiaty na grobie ojca i macochy Ignacego Jana Paderewskiego spoczywających na polskim cmentarzu w Żytomierzu.

Organizatorem koncertu był Konsulat Generalny RP w Winnicy.

Słowo Polskie za: KG RP w Winnicy

Fot. kmc.media

Trwa promocja najnowszej książki Dmytra Antoniuka

W kolejnych miastach zaprezentowano przewodnik „Klasztory rzymskokatolickie na Ukrainie" znanego czytelnikom „SP" krajoznawcy. Tym razem mogli się z nim zapoznać mieszkańcy Chmielnickiego i Lwowa.

Spotkanie z Dmytrem Antoniukiem, autorem książki o klasztorach rzymskokatolickich, w Chmielnickim odbyło się w Obwodowej Bibliotece Naukowej 24 czerwca. Pozycja ta jest kontynuacją dotychczasowego dorobku krajoznawcy, historyka i dziennikarza, który od lat niestrudzenie przemierza miasta i wsie Ukrainy i fotografuje oraz opisuje zachowane i zniszczone polskie zabytki architektury: zamki, pałace, kapliczki i klasztory.

Do tej pory spod pióra Dmytra Antoniuka wyszły przewodniki po regionach Ukrainy, m.in. „Cztery podróże po obwodzie żytomierskim" (2008 r.), „Czternaście podróży po Winniczyźnie" (2009 r.), „Siedem podróży po Połtawszczyźnie" (2009 r.), „Ukraina. 101 zabytkowych pałaców i parków" (2010), „Ukraina. 101 najciekawszych muzeów" (2010 r.), oraz dwutomowa publikacja „Polskie zamki i rezydencje na Ukrainie". Ta ostatnia w 2018 roku została wydana w języku polskim. Wszystkie pozycje są bogato ilustrowane, głównie zdjęciami wykonanymi przez autora.

Książka „Klasztory rzymskokatolickie na Ukrainie" nie odbiega poziomem od pozostałych. Od strony edytorskiej jest nawet lepiej dopracowana, ponieważ zawiera indeks geograficzny oraz słowniczek. Przedstawia ponad 220 katolickich konwentów zbudowanych przed 1917 rokiem, a w przypadku zachodniej Ukrainy – przed 1939 rokiem. Napisana w stylu bloga podróżniczego, pełna ciekawostek o postaciach związanych z opisywanymi miejscami oraz odautorskich komentarzy jest łatwa w lekturze.

We Lwowie prezentacja albumu odbyła się w kaplicy Matki Boskiej Nieustającej Pomocy (kaplicy seminaryjnej) znajdującej się w kościele Matki Boskiej Gromnicznej przy ul. Wynnyczenki 30 czerwca. Słowo wstępne wygłosił redaktor naczelny dwutygodnika „Kurier Galicyjski" Wojciech Jankowski. Arcybiskup Mieczysław Mokrzycki podziękował Dmytrowi Antoniukowi za jego pracę na rzecz badania zabytków sakralnych oraz zwracanie uwagi na potrzebę ich konserwacji i odnawiania.

Książkę wydał Instytut Polski w Kijowie.

Franciszek Miciński, Sergij Porowczuk za: kmc.media

O Grupie V4 w sercu Ukrainy

Fot. Diana Barynova

Wystawa opowiadająca o 30. rocznicy powstania Grupy Wyszehradzkiej została zaprezentowana w Muzeum Siczy Zaporoskiej na wyspie Chortyca. Jej otwarcie odbyło się 25 czerwca.

Ekspozycja zawiera zdjęcia i dokumenty oraz informacje o historii i działalności Grupy Wyszehradzkiej i Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego. Organizatorzy poświęcili ją również 30. rocznicy odzyskania przez Ukrainę niepodległości. Ich intencją było pokazanie na przykładzie tworzących Grupę V4 Polski, Węgier, Słowacji i Czech, że partnerstwo regionalne oparte na wspólnych interesach i wspólnych wyzwaniach, mające na celu wspólne dobro, jest możliwe i korzystne dla wszystkich stron.

Gości powitał dyrektor Rezerwatu Narodowego „Chortyca", znany historyk, badacz i naukowiec Maksym Ostapenko. Współpracownik rezerwatu, weteran ATO Wiaczesław Zajcew przeczytał list konsula generalnego RP w Charkowie Piotra Stachańczyka. Obecni byli prezes Stowarzyszenia Mniejszości Narodowych obwodu zaporoskiego Naoufal Hamdani, a także prezesi polskich stowarzyszeń z Enerhodaru i Zaporoża Ludmiła Kostiuszewicz i Lidia Jegorowa oraz ich członkowie.

Grupa Wyszehradzka, nazywana „Wyszehradzką Czwórką" lub „V4", jest nieformalną regionalną platformą współpracy czterech państw Europy Środkowej: Polski, Czech, Słowacji i Węgier, które łączy nie tylko sąsiedztwo i podobne uwarunkowania geopolityczne, ale przede wszystkim wspólna historia, tradycja, kultura oraz wartości. Została powołana 15 lutego 1991 roku, kiedy to prezydenci Polski i wówczas jeszcze Czechosłowacji oraz premier Węgier podpisali na zamku w Wyszehradzie na Węgrzech Deklarację o współpracy Czeskiej i Słowackiej Republiki Federacyjnej, Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Węgierskiej w dążeniu do integracji europejskiej. Wejście tych państw do Sojuszu Północnoatlantyckiego, a później do Unii Europejskiej otworzyło przed nimi nowe możliwości współpracy, m.in. wojskowej, ekonomicznej oraz energetycznej. Dziś Grupa Wyszehradzka stanowi forum wymiany doświadczeń oraz wypracowywania wspólnych stanowisk w sprawach istotnych dla przyszłości regionu i UE.

W 2000 roku został utworzony Międzynarodowy Fundusz Wyszehradzki, który funduje stypendia i wspiera realizację projektów organizacji pozarządowych, samorządów, naukowców i artystów głównie z państw członkowskich, ale nie tylko. Również z krajów Partnerstwa Wschodniego i Bałkanów Zachodnich. Ukraina też jest beneficjentem Funduszu. Korzysta z programów grantowych, stypendiów dla obywateli, otrzymuje pomoc humanitarną i wsparcie geopolityczne.

Przewodnictwo w Grupie pełnione jest na zasadzie rotacji i trwa rok. Od 1 lipca 2020 roku do 30 czerwca 2021 roku sprawowała je Polska.

Wydarzenie zostało zorganizowane przez Stowarzyszenie Kultury Polskiej im. św. Jana Pawła II w partnerstwie z Muzeum Siczy Zaporoskiej pod patronatem Konsulatu Generalnego RP w Charkowie i przy wsparciu Departamentu Kultury, Turystyki, Narodowości i Religii Zaporoskiej Obwodowej Administracji Państwowej.

Lidia Baranowska za: Diana Barynowa, gov.pl

Polska Półka w kolejnych bibliotekach na Ukrainie

Fot. Ambasada RP w Kijowie

Tym razem polskie książki – tytuły klasyczne i nowości – trafiły do Centralnej Biblioteki Miejskiej im. W. Bielińskiego w Charkowie. 17 czerwca przekazał je wicekonsul KG RP Michał Banaś.

Charkowska placówka otrzymała także publikacje wydane w ramach projektów realizowanych przez Konsulat Generalny RP w Charkowie.

Ukraińska edycja projektu „Polska Półka" – przedsięwzięcia Instytutu Książki, sfinansowanego ze środków Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu – jest realizowana przez Ambasadę RP w Kijowie przy wsparciu Międzynarodowego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie oraz Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie". Zainaugurował ją 11 maja tego roku ambasador Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie Bartosz Cichocki w Chersońskiej Obwodowej Uniwersalnej Bibliotece Naukowej.

W ramach projektu do 26 bibliotek publicznych, przede wszystkim ze wschodu i centrum Ukrainy, ma trafić łącznie ponad 1200 książek polskich autorów, zarówno w języku polskim, jak i w przekładzie na język ukraiński. Są udostępniane na specjalnie utworzonej i oznaczonej półce.

Wyselekcjonowane i bezpłatnie przekazane bibliotekom książki stanowią wybór przekładów na język ukraiński polskiej literatury klasycznej i współczesnej dla dorosłych i młodszych czytelników. Są to m.in. „Lalka" Bolesława Prusa, „Sklepy cynamonowe" Brunona Schulza, „Księgi Jakubowe" Olgi Tokarczuk czy „Lód" Jacka Dukaja.

Słowo Polskie za: Ambasada RP w Kijowie

Projekt „Polska Półka" został zainicjowany w 2017 roku w Wielkiej Brytanii. Jego celem jest dotarcie z literaturą polską do czytelnika obcojęzycznego i polskiego w różnych częściach świata, propagowanie wiedzy o Polsce, polskiej kulturze i historii, a także kształtowanie pozytywnego wizerunku Polski. Od 2019 roku jest realizowany w USA, od tego roku na Ukrainie.

Fot. Sergij Porowczuk

Płastuni i harcerze spotkali się w Kostiuchnówce

W Centrum Dialogu młodzież omówiła wyniki dotychczasowej współpracy i plany na przyszłość. Spotkanie w miejscu historycznej bitwy stało się okazją do poznania przeszłości tego fragmentu ziemi wołyńskiej.

Na zaproszenie dyrektora Centrum Dialogu Kostiuchnówka Jarosława Góreckiego w dniach 16-17 czerwca przedstawiciele Harcerskiego Hufca „Wołyń" oraz Płastuńskiego Ośrodka „Orły Wołyńskie" odwiedzili malownicze tereny Wołynia.

Centrum przywitało gości przyjemną atmosferą. Po odpoczynku i pysznym obiedzie odbyło się spotkanie, podczas którego zostały omówione wyniki wspólnych przedsięwzięć płastunów i harcerzy od września ubiegłego roku, kiedy to obydwie organizacje zawarły porozumienie o współpracy. Skauci uzgodnili plan działań w kolejnych miesiącach oraz inne ważne kwestie dotyczące spraw polsko-ukraińskich. Rozmowy przebiegły w przyjaznej i miłej atmosferze.

Po spotkaniu Aleksander Radica, komendant Hufca „Wołyń", pokazał młodzieży ciekawe eksponaty zgromadzone w Sali Tradycji. Znajdują się w niej cenne pamiątki legionowe pozyskane podczas prac archeologicznych i ekshumacji, m.in. relikty po bojach odnalezione i wykopane na pobojowisku pod Kostiuchnówką oraz w innych miejscach, odłamki pocisków artyleryjskich, łuski karabinowe, fragmenty broni, przedmioty znalezione przy poległych legionistach.

Wieczór zakończył się wspólną zabawą.

Następnego dnia, po śniadaniu, skauci odwiedzili cmentarz wojenny w Polskim Lasku. Spoczywają na nim polegli podczas walk stoczonych w bitwie w lipcu 1916 roku oraz wcześniejszych, z listopada 1915. Nie tylko polscy legioniści, ale także żołnierze armii Austro-Węgier i Imperium Rosyjskiego, którzy walczyli po przeciwnych stronach frontu.

Jarosław Górecki opowiedział im o wydarzeniach, które miały tu miejsce ponad sto lat temu. Od 4 do 6 lipca 1916 roku pod Kostiuchnówką legioniści Józefa Piłsudskiego skutecznie odpierali natarcie wielokrotnie przeważających sił rosyjskich, zapobiegając przerwaniu frontu i okrążeniu sojuszniczych wojsk austro-węgierskich. Poległo wówczas bądź zostało rannych ok. 2 tys. Polaków. Ich szczątki od lat są poszukiwane i pieczołowicie ekshumowane przez harcerzy z łódzkiej chorągwi ZHP i współpracujących z nimi archeologów Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku.

Po pysznym obiedzie młodzież wróciła do Równego.

Sergij Porowczuk

Centrum Dialogu w Kostiuchnówce, polski ośrodek należący do łódzkiej chorągwi ZHP, stanowi zaplecze logistyczne dla harcerzy, którzy od ponad 20 lat prowadzą akcję przywracania pamięci o polskich cmentarzach i grobach legionistów poległych w walkach na Wołyniu podczas I wojny światowej. Odgrywa także rolę integrującą młodzież z Polski i Ukrainy.

Centrum mieści się w budynku ufundowanym przez legionistów Józefa Piłsudskiego w 1936 roku – wówczas była tu szkoła i zaplecze dla wycieczek z centralnej Polski. W latach 2010-2011 dzięki wsparciu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, sponsorów i przyjaciół dom został wyremontowany i odzyskał jedną ze swoich pierwotnych funkcji.

Lwów świętował 20-lecie pielgrzymki św. Jana Pawła II

Z okazji rocznicy abp Mieczysław Mokrzycki, metropolita lwowski, poświęcił pomnik wielkiego papieża. Monument wznosi się obok kościoła św. Jana Pawła II w dzielnicy Sokolniki.

Fot. ekai

20. rocznica wizyty duszpasterskiej Jana Pawła II na Ukrainie stała się okazją do przypomnienia atmosfery tamtych dni, tego, jak ważna była papieska wizyta dla katolików obrządku łacińskiego i bizantyńskiego. We Lwowie w dniach 25-27 czerwca odbyło się wiele okolicznościowych wydarzeń.

Uroczystość zorganizowana przez archidiecezję lwowską obrządku łacińskiego odbyła się 26 czerwca. Rozpoczął ją o godz. 10 spektakl teatralny „Papież we Lwowie", który przypomniał wizytę Ojca Świętego i jego nauczanie. Następnie zgromadzeni na placu przed kościołem św. Jana Pawła II przeszli w liturgicznej procesji pod pomnik wielkiego papieża, który został uroczyście odsłonięty i poświęcony przez abp. Mieczysława Mokrzyckiego.

„Ten pomnik stanął po drugiej stronie ulicy od hipodromu, gdzie 20 lat temu św. Jan Paweł II odprawiał mszę św. – powiedział KAI abp Mokrzycki. – Figura św. Jana Pawła II jeszcze bardziej będzie nam przypominać tę jego historyczną tutaj wizytę, pielgrzymkę do Ukrainy, do archidiecezji lwowskiej".

Warto dodać, że kościół św. Jana Pawła II konsekrowany rok wcześniej stanowi wotum za wizytę Papieża Słowianina we Lwowie.

Mszy św. dziękczynnej przewodniczył biskup senior odesko-symferopolski Bronisław Bernacki wraz z metropolitą lwowskim Mieczysławem Mokrzyckim, biskupem diecezji kamieniecko-podolskiej Leonem Dubrawskim, biskupem pomocniczym archidiecezji lwowskiej Edwardem Kawą i innymi przedstawicielami duchowieństwa katolickiego i prawosławnego.

W homilii abp Mokrzycki powiedział o znaczeniu wizyty Jana Pawła II nie tylko w perspektywie historycznej, ale także podkreślił jej ogromny wpływ na dobro, jakie wydarzyło się w ciągu ostatnich dwudziestu lat. Przypomniał najważniejsze słowa papieża: „Pełny miłości do wszystkich ludzi, zażądał pokoju na świecie, mówiąc, »Odpowiedzialni są nie tylko ci, którzy rozpoczynają wojnę, ale także ci, którzy nie robią wszystkiego, co możliwe, aby jej zapobiec«. Kiedy Jan Paweł II był podziwiany i porównywany ze świętymi, rzekł »Świętych nie należy podziwiać, należy ich naśladować«. Dlatego dziś chcę razem z Tobą chwalić Boga za ten wspaniały przykład i powtarzać z całą odpowiedzialnością »Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham«".

Proboszcz parafii św. Jana Pawła II ks. Grzegorz Draus przywołał inne słowa świętego papieża: „Wypłyń na głębię Kościele lwowski". „Te słowa padły 26 czerwca 2001 roku przed tym miejscem. Św. Jan Paweł II, uwieczniony u bram Lwowa i zwrócony w stronę centrum miasta, będzie nadal przypominał o znaczeniu kontynuowania swojej misji. To właśnie robi parafia na jego cześć. Zajmujemy się ewangelizacją, formacją rodzin, wychowaniem dzieci, katechezą dorosłych i młodzieży, działalnością charytatywną. W tym pomniku św. papież Jan Paweł II błogosławi miastu. Dziękuję wszystkim dobrodziejom, którzy podarowali ten pomnik nam i następnemu pokoleniu!" – zakończył ks. Draus.

W uroczystościach wziął udział także przedstawiciel administracji miasta Jewgen Bojko wraz ze współpracownikami oraz społeczność żydowska.

Przypomnijmy, pielgrzymka Jana Pawła II na Ukrainę odbyła się w dniach 23-27 czerwca 2001 roku. Papież odwiedził Kijów i Lwów. W tym drugim mieście spotkał się z katolikami obu obrządków. Szacuje się, że we Lwowie w mszach św. z udziałem papieża uczestniczyło od 1,5 do ponad 2 mln osób.

Sergij Porowczuk za rkc.lviv.ua, ekai

Mariusz Zaruski w podwójnej odsłonie

Fot. KG RP w Odessie

Podczas Dni Polski w Odessie miały miejsce premiera filmu o życiu wybitnego generała brygady Wojska Polskiego, pioniera polskiego żeglarstwa i wychowania morskiego oraz taternika, a także wernisaż poświęconej mu wystawy.

Odeska premiera filmu „Mariusz Zaruski. Patriota zakochany w morzu" w reżyserii Pawła Majstrenki odbyła się 22 czerwca po zmroku w Parku im. Tarasa Szewczenki. Widzów – kilkuset Polaków i Ukraińców – powitała konsul generalna RP w Odessie Katarzyna Sołek.

„Chcielibyśmy, by film o Mariuszu Zaruskim łączył narody i pokolenia. By wzruszał i skłaniał do refleksji" – powiedziała.

Film przedstawia fascynującą biografię człowieka dwóch żywiołów i niezliczonych talentów: konspiratora, zesłańca, legionisty i ułana pięciokrotnie odznaczonego Krzyżem Walecznych, niestrudzonego społecznika, wychowawcy i przyjaciela młodzieży, taternika i żeglarza, którego życiowym credo stało się uczynienie młodych Polaków „twardymi jak granit, czystymi i głębokimi jak morze".

Konsultantem historycznym obrazu jest IPN Gdańsk. Głównymi producentami: Konsulat Generalny RP w Odessie oraz Związek Polaków na Ukrainie Oddział im. Adama Mickiewicza w Odessie.

Następnego dnia w Odeskiej Bibliotece Naukowej odbyło się uroczyste otwarcie biograficznej wystawy „Mariusz Zaruski" przygotowanej przez Oddziałowe Biuro Edukacji Narodowej Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku przy współpracy z Konsulatem Generalnym RP w Odessie.

„Mariusz Zaruski to syn ziemi podolskiej – ojczyzny Polaków, Rusinów, Żydów i innych nacji żyjących przez wieki we wspólnym domu, jakim była Rzeczypospolita wielu narodów – mówił do licznie zebranej publiczności autor ekspozycji Bartosz Januszewski, historyk, edukator IPN Gdańsk.

Konsul Katarzyna Sołek zaprosiła wszystkich na zwiedzanie wystawy, podkreślając, że powstała zarówno w języku polskim, jak i ukraińskim.

Słowo Polskie za: KG RP w Odessie

Fot. kmc

Święto katedry w Łucku

W dniu, w którym Kościół powszechny obchodzi uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła, 29 czerwca, w łuckiej parafii katedralnej pod ich wezwaniem, odbył się odpust.

Uroczystej liturgii przewodniczył ordynariusz diecezji łuckiej biskup Witalij Skomarowski w koncelebrze z księżmi diecezji: proboszczem katedry ks. kan. Pawłem Chomiakiem, wikariuszem ks. Marcinem Ciesielskim, ks. Romanem Begejem i ks. Aleksandrem Gamalijczukiem.

W kazaniu ks. Roman Begej, grekokatolicki protoprezbiter wikariatu wołyńskiego, przypomniał historię powołania św. Apostołów Piotra i Pawła, których Jezus Chrystus wybrał do służby i głoszenia królestwa Bożego.

W koncercie, który odbył się po mszy św., wystąpiły chór Towarzystwa Kultury Polskiej im. Tadeusza Kościuszki z Łucka i chór Jubilaeum z parafii Wieczerzy Pańskiej z Lublina (Polska).

Na zakończenie uroczystości odpustowych wdzięczni parafianie złożyli powinszowania proboszczowi ks. Pawłowi i diakonowi Piotrowi, którzy w tym dniu obchodzili imieniny, życząc im Bożego błogosławieństwa i opieki niebiańskich patronów.

Lidia Baranowska za: kmc

Prezes Polskiej Nuty „Zasłużona dla Kultury Polskiej"

Polską odznakę honorową przyznawaną przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego osobom wyróżniającym się w tworzeniu, upowszechnianiu i ochronie kultury otrzymała Eugenia Fedczyszyna.

Fot. Internet

Uroczystość wręczenia odznaczenia odbyła się 23 czerwca podczas przyjęcia z okazji 230. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja oraz trwających w Odessie Dni Polski. Prezes Narodowo-Kulturalnego Stowarzyszenia Polaków „Polska Nuta" Eugenia Fedczyszyna odebrała je z rąk konsul generalnej KG RP w Odessie Katarzyny Sołek.

Rocznicowe obchody miały mieć miejsce w maju, ale z powodu obostrzeń sanitarnych zostały przełożone na czerwiec. W Domu Przyjęć Odeskiej Rady Obwodowej odbył się również okolicznościowy koncert.

Narodowo-Kulturalne Stowarzyszenie Polaków „Polska Nuta" zostało zarejestrowane 25 października 2013 roku, choć sami członkowie za dzień powstania organizacji uznają 3 maja 2013 roku.

W tym dniu odbył się pierwszy koncert z okazji obchodów rocznicy Konstytucji 3 maja. Obecnie Stowarzyszenie liczy ponad 200 członków. Prowadzone są regularne kursy języka polskiego, studio wokalne dla chóru i solistów, studio plastyczne, a nawet kółko teatralne. Zespół wokalny „Polska Nuta" bierze udział w koncertach i festiwalach w Odessie oraz obwodzie odeskim.

W ramach uroczystości zostali także uhonorowani działacze polonijni z Odessy i okolicznych miejscowości. Otrzymali pamiątkowe przypinki IPN „Znaki Pamięci" od naczelnika Oddziałowego Biura Edukacji Narodowej Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku Krzysztofa Drażby.

Słowo Polskie za: NKSP „Polska Nuta"

Fot. kmc.media

Jest nowy nuncjusz apostolski na Ukrainie

Papież Franciszek mianował na to stanowisko ks. prałata Visvaldasa Kulbokasa, radcę Nuncjatury Apostolskiej na Ukrainie, którego wyniósł jednocześnie do godności arcybiskupa tytularnego Martany.

Nowy nuncjusz na Ukrainie, abp Visvaldas Kulbokas urodził się 14 maja 1974 roku w Kłajpedzie (Litwa). Święcenia kapłańskie przyjął 19 lipca 1998 roku i został przypisany do diecezji Telsze na Litwie (każdy duchowny jest inkardynowany do konkretnej diecezji lub zgromadzenia zakonnego). Ma doktorat z teologii i licencjat kanoniczny z prawa kanonicznego.

Służbę w dyplomacji watykańskiej rozpoczął 1 lipca 2004 roku. Pracował w przedstawicielstwach papieskich w Libanie, Holandii, Federacji Rosyjskiej oraz w Sekcji Stosunków z Państwami Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej, a od 2020 roku w Nuncjaturze Apostolskiej w Kenii. Mówi po włosku, francusku, hiszpańsku, angielsku i rosyjsku. Towarzyszył kardynałowi Pietro Parolinowi podczas jego wizyty na Ukrainie w 2016 roku.

Ks. Kulbokas zastąpił na stanowisku nuncjusza apostolskiego abp. Claudia Gugerottiego, który w październiku ubiegłego roku został nuncjuszem w Wielkiej Brytanii.

Nuncjatura Apostolska na Ukrainie – misja dyplomatyczna Stolicy Apostolskiej – została utworzona 8 lutego 1992 roku przez papieża św. Jana Pawła II. Jej siedziba mieści się w Kijowie przy ulicy Turhenivskiej 40.

Lidia Baranowska za: kmc.media

We Lwowie otwarto mobilne muzeum św. Jana Pawła II

Fot. kmc.media

W muzeum zgromadzono szaty liturgiczne, naczynia mszalne i wiele innych dewocjonaliów. Ponad 50 przedmiotów pochodzi ze zbiorów abp. Mieczysława Mokrzyckiego, który był osobistym sekretarzem papieża. Największą atrakcją dla odwiedzających jest to, że na własne oczy mogą zobaczyć sutannę świętego

Wśród prezentowanych w nim eksponatów znalazły się sutanna, ornaty, naczynia, krzyże i kielichy liturgiczne. Lwowianie mogli je oglądać od 25 do 28 czerwca.

Uruchomienie mobilnego muzeum Jana Pawła II, w którym można zobaczyć rzeczy osobiste i zdjęcia papieża, było jednym z wydarzeń towarzyszących obchodom 20. rocznicy jego wizyty apostolskiej na Ukrainie.

Jak powiedział proboszcz parafii św. Jana Pawła II, pomysłodawca i kurator muzeum, ks. Grzegorz Draus podczas otwarcia: „Rzeczy, których dotknął święty, również stają się święte, ponieważ cała nasza rzeczywistość, kiedy wypełniamy wolę Bożą, czynimy dobre uczynki, staje się błogosławiona. Dzięki tym rzeczom możemy jeszcze lepiej poznać osobę św. Jana Pawła. Jan Paweł II kilkakrotnie uwalniał gołębia, stojąc przy oknie na placu św. Piotra. Był to znak pokoju. Jest to możliwe także dzisiaj".

W muzeum zgromadzono szaty liturgiczne, naczynia mszalne i wiele innych dewocjonaliów. Ponad 50 przedmiotów pochodzi ze zbiorów abp. Mieczysława Mokrzyckiego, który był osobistym sekretarzem papieża. Największą atrakcją dla odwiedzających jest to, że na własne oczy mogą zobaczyć sutannę świętego papieża, naczynia, z których korzystał i wiele tworzących niezapomnianą atmosferę zdjęć.

Dyrektor Muzeum Historii Religii Orest Małyć podkreślił, że mimo upływu 20 lat, papież wciąż jest w pobliżu, obok każdego z nas.

Obecny na otwarciu bp Bronisław Biernacki zauważył: „Papieża nie ma dziś pośród nas, ale jest obecny duchowo, w modlitwie, modli się za nas i spogląda na nas. Niech papież nadal modli się za nas z nieba, by Kościół Chrystusowy rozwijał się i wszyscy wrócili do Boga. Czas opuścić ateizm, skutki okresu sowieckiego i przejść do nowej historii Ukrainy, tradycji, wiary, aby zarówno wschodnie, jak i zachodnie chrześcijaństwo rozwijało się i prowadziło lud ku niebu".

Muzeum Jana Pawła II dotarło do miejsc odwiedzanych przez papieża w czasie jego pielgrzymki we Lwowie. Pierwszym przystankiem była Bazylika Metropolitalna pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (katedra łacińska). Potem kościół św. Jana Pawła II w Sokolnikach i cerkiew greckokatolicka na Sichowie. Na trasie znalazły się też kościół św. Antoniego na Łyczakowie, którego papież co prawda nie odwiedził, ale organizatorzy pragnęli zasygnalizować, że Ojciec Święty chciał przybyć do każdego zakątka miasta, i podlwowskie Brzuchowice, gdzie odbywał się Kongres Rodzin.

Muzeum zostało urządzone na 13-metrowej przyczepie tira. Zorganizowała je parafia św. Jana Pawła II.

Lidia Baranowska za: kmc.media

W Winnicy wyświęcono trzech księży

Fot. Redakcja

Seminaria Redemptoris Mater (pol. Matka Odkupicielka) to seminaria diecezjalne, które podejmują pracę misyjną. Mają charakter międzynarodowy – przygotowują się w nich do kapłaństwa klerycy z różnych krajów. Wszyscy pochodzą ze wspólnot Drogi Neokatechumenalnej. Prezbiterzy wyświęcani w Redemptoris Mater są wysyłani do diecezji, w których powołania kapłańskie są nieliczne lub w których brakuje księży.

Za: Wikipedia

Święcenia kapłańskie z rąk biskupa diecezji kamienieckiej Leona Dubrawskiego przyjęli świeżo upieczeni absolwenci Międzynarodowego Seminarium Misyjnego Redemptoris Mater z Brazylii, Paragwaju oraz Polski.

Uroczystość odbyła się w kościele Ducha Świętego 20 czerwca. Mszę św. celebrował bp Leon Dubrawski w asyście biskupa pomocniczego diecezji kamienieckiej Radosława Zmitrowicza, rektora seminarium ks. Mirosława Cybulskiego, prorektora ks. Witalija Kaszczuka, proboszcza parafii Ducha Świętego ks. Sergiusza Toberta, byłego proboszcza parafii Matki Bożej Anielskiej o. Konstantego Morozowa oraz księży, w większości absolwentów seminariów Redemptoris Mater w Kijowie i Warszawie.

W uroczystości uczestniczyli m.in. bracia i siostry ze wspólnot neokatechumenalnych z parafii winnickich Matki Bożej Anielskiej i Ducha Świętego, a także z Kijowa, Chmielnickiego, Chmielnika, Żytomierza, Kamieńca Podolskiego i Kamińskiego.

Wygłaszając kazanie, bp Leon Dubrawski zwrócił się do przyszłych prezbiterów słowami: „Pamiętajcie, że jesteście wybrani, a kiedy zostaliście wybrani przez Boga, zostaliście powołani. Wezwani do wypełniania powierzonej wam misji w Kościele (…) przez samego Jezusa Chrystusa".

Neoprezbiterzy, czyli nowo wyświęceni księża, to Hugo Euzebio Gonzalez Medina (rocznik 1981) z Paragwaju, Fryderyk Jakub Garlicki (rocznik 1989) z Polski i Hobson Andre Gaviolli de Mattos (rocznik 1989) z Brazylii.

Przed dokonaniem święceń biskup Dubrawski trzykrotnie zapytał każdego z nich: „Czy mnie kochasz?" I każdy z nich odpowiedział trzykrotnie: „Kocham Cię", „Kocham Cię", „Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham". Następnie ręce na przyszłych prezbiterów nakładali wszyscy obecni kapłani. A było ich na uroczystości w winnickim kościele ponad 30.

Neoprezbiterzy swą posługę duszpasterską podejmą w parafiach rzymskokatolickich w Chmielniku, Winnicy oraz Chmielnickim.

Redakcja

Konsulat Generalny RP w Winnicy
ul. Owodowa 51, 21050 Winnica
tel. (+380) 432 507 411 – sprawy wizowe i paszportowe
tel. (+380) 432 507 412 – sprawy Karty Polaka i polonijne
tel. (+380) 432 507 413 – sprawy obywatelskie i pomocy prawnej
e-mail: winnica.kg.sekretariat@msz.gov.pl

SŁOWO POLSKIE WWW.SLOWOPOLSKIE.ORG

REDAKCJA:
a/c 1847, м. Вінниця, 21021
Adres gazety: Winnica, ul. Drużby, 30
tel. redakcji +38067 366-50-50
email: spolskie@gmail.com
www.slowopolskie.org

Skład redakcji:
Jerzy Wójcicki: redaktor naczelny
Tetiana Denisiewicz, Ewelina Nawrocka
Julia Wiśniewska
Stale współpracują:
Halina Wojnarska, Anna Plichta, Franciszek Miciński, Walentyna Jusupowa

Kolportaż odbywa się w obwodach winnickim, żytomierskim i chmielnickim.

Świadectwo o rejestracji seria KW numer 19942-9742P (KB 19942-9742P)

Projekt wspierany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021
Projekt „Polskie media na Ukrainie 2021-2022" realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja
Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

FUNDACJA WOLNOŚĆ I DEMOKRACJA
Wydawcą pisma jest Fundacja Wolność i Demokracja